

DRODZY CZYTELNICY!

Już w najbliższą środę możecie nabyć w kioskach kolorowe wydanie „Naszych Problemów”

przygotowane specjalnie z okazji
Górnicych Dni Kultury

W numerze m. in.:

- reportaż o rodzinie Cieślarów, górnika-rzeźbiarza — Janie Kucl i budowie pola „Warszowice” kopalni „XXX-lecia PRL”,
- artykuły o „poskramianiu” węgla i górnictwie w Jastrzębiu,
- Witryna Literacka „Tędy”,
- artykuł o dorobku jastrzębskich tenisistów stołowych,
- humor i krzyżówka z cennymi nagrodami

nasze TYGODNIK problemy

Rok VII nr 35 (204) Jastrzębie 29.VIII—4.IX 1980 Cena 2 zł

Byli pierwsi



Stanisław Kulawiec w PRG jest już 14 lat. Po skończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Cieszyńcu podjął pracę jako ślusarz, potem awansował na mistrza i starszego mistrza. Wraz z kolegami zdobywał kolejno brązową, srebrną i złotą odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej. Z brygadami młodzieżowymi związany był cały czas, i to z takimi, którym o coś szło. Podniósł na przykład kwestię pracy bez przestoju i awarii.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Głośno o gospodarności

Zebrań to zebrań w hali zbornej kopalni „XXX-lecia PRL” ponad sto osób. Przybyli wszyscy, którym sprawy przewoźne leżą na sercu.

— Przyjechałem dziś spóźniony z ludźmi — mówi kierownik pociągu „osobowego” Antoni Heksel. — Powód — zamulenie poziomu 705. Powyżej przekopu wznoszącego nie mogłem się przedostać... Takie zamulenie powtarza się tu codziennie między czwartą a piątą rano i trwa już od dobrych kilku miesięcy...

Potwierdza to inny kierownik lokomotywy, który wykoleił na tej trasie 6 wozów. Przejazd był

Zadania wychowawcze szkoły

W przeddzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego z nauczycielami szkół podstawowych spotkali się: I sekretarz KM PZPR — Tadeusz Malik oraz prezydent miasta — Rudolf Myszk. Sekretarz KM PZPR Mieczysław Berowski przedstawił sprawy związane z wdrażaniem reformy systemu edukacyjnego. Stwierdził on, iż rozwiązania istniejących trudności traktowane jest przez gospodarzy miasta priorytetowo.

Jastrzębskie szkoły dysponują 345 pomieszczeniami lekcyjnymi, a na każde z nich przypada średnio 52 uczniów. Natomiast w osiedlu Barbary wskaźnik ten jest jeszcze wyższy, gdyż wynosi 71 uczniów. Trudne jest w tej sytuacji rozszerzenie wychowania przedszkolnego; do 20 przedszkoli uczęszczać będzie 2,5 tysiąca dzieci, czyli zaledwie co czwarte dziecko. Baza szkolnictwa

podstawowego i przedszkolnego poprawi dopiero otwarcie SP nr 20 i przedszkola przy ul. Turystycznej. Sukcesem nazwać więc można objęcie opieką przedszkolną wszystkich sześciolatek w naszym mieście. Każda ze szkół posiada też warunki do wdrożenia reformy oświatowej w klasie trzeciej. Przyjeżdża 54 nowych nauczycieli do szkół podstawowych, nadal jednak brakuje 28, zwłaszcza w takich specjalnościach jak: wychowanie fizyczne, muzyczne i plastyczne.

Podczas spotkania wielokrotnie przewijało się stwierdzenie, że takie będzie społeczeństwo, jaki jest stan oświaty. Szkoła musi więc być otwarta na wszystkie aktualne problemy Polaków, zycie sprawami środowiska, regionu i kraju. W pracy wychowawczej szkoły — powiedziała Jadwiga Milewska, zastępczyni dyrektora SP 10 — najważniejsze jest kształtowanie u wychowanków postaw patriotycznych i obywatelskich, szerzenie umiłowania ojczyzny oraz patriotyzmu dnia codziennego. Szkoła winna przygotowywać do odpowiedzialnego uczestniczenia w życiu społeczno-politycznym, zwiększyć więc należy rolę samorządu uczniowskiego. (JW)

Trzeba uzbroić 14 ścian

Aby uzyskać planowane wydobyćcie, w II półroczu br. w kopalni „XXX-lecia PRL” konieczne jest uzbrojenie 14 ścian. Osiem z nich otrzyma obudowy zmechanizowane. Wykonanie planu uzależnione jest jednak od dostawy nowej obudowy „Glinik 08 22” dla ściany N-10, kombajnu KWB-3RDU dla ściany N-5 oraz wyposażenia hydraulicznego typu „Fazos” dla obudowy WS-1.1. W kopalni czeka się także na dostawę łańcuchów do przenośników „Rybnik” i strugów węglowych oraz na taśmy gumowe, przenośnik RTG-1900 i elementy transportu SWS-6. (JW)

Jerzy Górkiewicz przewodniczącym ZZ ZSMP w PRG ROW

Ostatnie plenium Zarządu Zakładowego ZSMP w PRG ROW poświęciło swe obrady działalności organizacji młodzieżowej w miejscu zamieszkania. Młodzież postanowiła urządzić na osiedlu Gwardii Ludowej trzecią już świetlicę środowiskową dla dzieci. Zostaną do tego celu zaadaptowane pomieszczenia piwniczne w bloku 7a. Członkowie ZSMP zamierzają też ukończyć budowę boiska do piłki siatkowej, które zimą będzie można zamienić na lodowisko. Aktywniejszy będzie udział młodzieży we wzniesieniu ośrodka czasów niedzielnych w Ochabach.

W związku z powierzeniem Stanisławowi Kulawcowi funkcji II sekretarza KZ PZPR PRG, plenium wybrało nowego przewodniczącego. Został nim Jerzy Górkiewicz. (JW)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Batalia o zboże

Tegoroczna aura jest wyjątkowo niełaskawa. Ledwie na moment wyrzy słońce, rolnicy z determinacją ruszają w pole, aby za chwile wracać do domów. Batalia o każdy kłos toczy się jednak mimo tych trudnych warunków. I mimo spietrzeń prac polowych rolnicy są już na półmetku akcji żniwnej.

— Wszyscy pracują na pełnych obrotach — mówi Wanda Musiol, kierowniczka służby rolnej. — Przygotowano kombajny, zabezpieczono części zamienne. W stanie pełnego pogotowia są suszarnie. Jest to nader istotne, gdyż tegoroczne zboża charakteryzują się bardzo dużym zawilgoconiem dochodzącym do 30 procent (a skupuje się zboże o wilgotności do 18 procent!).



W tym roku jastrzębscy rolnicy indywidualni mają do zebrania plony z 2.092 ha. Do tego dochodzi jeszcze 110 ha z Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Na pola ruszyło 12 kombajnów, w tym 6 „Bizonów”. Niestety, kombajn stał się nieprzydatny, jeżeli zboże jest zbyt wilgotne.

Do tej pory skoszone w gospodarstwach indywidualnych 1.296 ha. Stanowi to 61,9 procent obsianych pól. Do stodoł zwieziono już zboże z 644 ha. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

GÓRNICZE DNI



KULTURY '80

Już we wtorek spotykamy się na pierwszych imprezach GDK'80. A będzie w czym wybierać!

W czwartek — koncert inauguracyjny, zaś od piątku — zabawa na sto dwa!!!



Na czterech estradach śpiewać, tańczyć i grać będą zespoły amatorskie i zawodowe oraz znani piosenkarze: Alicja Majewska, Ewa Śnieżanka, Lidia Stanisławska, Bogusław Mec, Jacek Lech.

W konkursowych szrankach zmierzą się:

- niezawodne górnicze orkiestry dęte
- kapele podwórkowe
- rodziny muzykujące
- i wykonawcy piosenek górniczych

Gościć będziemy wielu znanych pisarzy.



Nie zabraknie emocji sportowych — w niedzielę bieg szlakiem nowych kopalni!

Czeka nas „zaliczenie” 10 wystaw!

Ponad 100 cennych nagród — m. in. telewizor kolorowy i pralka automatyczna — czeka na posiadaczy numerowanych kart uczestnictwa w GDK. Losowanie: niedziela, 16.30 — Jar Południowy.

Święto jastrzębian i górników ROW zakończy wielki koncert galowy w hali widowiskowo-sportowej z udziałem wielu gwiazd.

A zatem spotykamy się już we wtorek!

Szczegółowy program wszystkich imprez GDK drukujemy na stronie 7.

Oby tylko pogoda nie sptała figla!!!

PRZYDAŁABY MI SIĘ PRAŁKA!



Współpracy dzień powszedni

NIEKWESTIONOWANE miejsce górnictwa radzieckiego w świecie wynika przede wszystkim z faktu, że ponad połowa światowych zasobów węgla znajduje się na terenie ZSRR. Nie może więc też dziwić wielkość wydobycia, które w ubiegłym roku wyniosło 718,7 mln ton i było prawie trzykrotnie większe niż wydobycie w roku 1950.

Zarówno zasoby, jak i potrzeby tego kraju są czynnikami decydującymi o dalszym rozwoju radzieckiego górnictwa, które zadania stawiane przed nim zrealizować może tylko poprzez wprowadzenie w coraz szerszym zakresie mechanizacji robót.

W polskich kopalniach mechanizacja rozpoczęła się również od urzędów radzieckich. Pamiętać przy tym trzeba, że pierwsze maszyny trafiły do nas z Kraju Rad w latach bardzo „chudych”, gdy trudno było myśleć o zakupach w krajach zachodnich, a kopalnie radzieckie wcale nie narzekały na nadmiar urządzeń mechanicznych.

Nie inaczej było w kopalniach jastrzębskich, które uruchamiane w latach, gdy istniał już i nasz przemysł maszyn górniczych, w większości zaczynały jednak eksploatację przy pomocy kombajnów i obudów ze Związku Radzieckiego. Do dziś pracuje w nich jeszcze sporo maszyn produkcji radzieckiej, i to zarówno kombajnów chodnikowych, jak i ścianowych.

Warto wiedzieć, że erę mechanizacji robót przygotowawczych rozpoczęto w ja-

strzębskich kopalniach dzięki kombajnom radzieckim GPK i PK-9r. Pracują one nadal w naszych kopalniach i obecnie stan posiadania wygląda następująco: kopalnia „Moszczenica” eksploatuje 6 kombajnów chodnikowych GPK oraz kombajny ścianowe KSz-1KG i GSz-68; kopalnia „Jastrzębie” — jeden kombajn GPK i oba typy kombajnów ścianowych: kopalniach „Manifest Lipcowy” — trzy kombajny chodnikowe PK-9r oraz obudowę osłonową OKP, a kopalnia „Borynia” posiada nowoczesny kombajn chodnikowy — 4PP-2.

Słowo współpraca określa jednak dwustronna wymiana, której rozmiarów w skali całego resortu nie sposób tutaj przedstawić. Warto jednak wiedzieć, że Rybnickie Zakłady Naprawcze są eksporterem pras filtracyjnych i sprzedają je również do Związku Radzieckiego.

Trudno pokusić się o pełny obraz wzajemnej wymiany doświadczeń i bratniej pomocy, jakiej doświadczyło górnictwo polskie od radzieckich górników. Nie można jednak pominąć tak ważnego momentu tej współpracy, jakim jest pomoc w ujarzmieniu metanu. Bez metanometrii, czyli niezależnych urządzeń pomiarowych, zarówno indywidualnych, jak i włączonych do systemu automatycznego — nie można byłoby prowadzić eksploatacji w jastrzębskich kopalniach. A właśnie te urządzenia otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego i dopiero od niedawna zastępowane są przez polskie oparte na zakupionej licencji. (E)

Młodzi oferują pomoc

W kopalni „Jastrzębie” odbyło się spotkanie kierownictwa polityczno-gospodarczego zakładu z aktywnym ZSMP. Prezydium organizacji młodzieżowej przedstawiło informacje dotyczące modyfikacji pracy w zakładzie. Młodzież zaproponowała szereg przedsięwzięć, które są konkretną odpowiedzią na uchwały KSR. Trudna sytuacja kopalni wymaga zdecydowanego działania wszystkich pracowników. Młodzież, a stanowi ona tu większość załogi, zobowiązała się przedsięwziąć takie działania, które pomogą w intensyfikacji wydobycia.

Obecnie trwają otwarte zebrania, na których młodzi zastanawiają się nad sposobami wyjścia z impasu produkcyjnego. Można oczekiwać, że zaowocują one odpowiednimi formami pracy. Szczególnie ważne jest zobowiązanie młodzieży do zwiększenia dyscypliny pracy, zwłaszcza wśród członków organizacji. W niedługim zaś czasie powstana młodzieżowa brigada pracy bezawaryjnej. We wrześniu odbędzie się sejmik młodej kadry inżyniersko-technicznej, na którym zostaną poruszone problemy ruchu wynalazczego i racjonalizatorskiego. (TaK)

Pamiętaj o emerytach

Od lat dyrekcja i Rada Zakładowa kopalni „XXX-lecia PRL” dokładają starań, by podtrzymywać kontakty z emerytami i rencistami. Przejawem tego jest m. in. pomyślnie uregulowanie w br. sprawy dostaw ziemniaków i węgla na okres zimowy. Dba się także o zagospodarowanie wolnego czasu emerytów. Z okazji odbywających się w Wiśle Dni Kultury Beskidzkiej zorganizowano dla nich całonocną wycieczkę, której koszty przejazdu pokryła RZ. Występy regionalnych zespołów folklorystycznych obejrzało 48 osób. (JW)

Przygotowania do rajdu

W kopalni „XXX-lecia PRL” trwają przygotowania do dorocznego V już Rajdu Górniczego, który odbędzie się 21 września w Wiśle. Organizatorzy — rada zakładowa, koło PTTK „Pniaki” i TKKK — wytyczają trasy rajdu oraz opracowują regulamin. Przewiduje się, że w V Rajdzie Górniczym uczestniczyć będzie około tysiąc osób. Członkowie załogi mogą już zgłaszać swój udział w RZ. (JW)

Batalia o zboże

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Przy pomocy kombajnów zebrano zboża z 208 ha. Gorzej jest natomiast z akcją omlotową. Te zboża, których nie zbiorą kombajny, czekają na sprzyjające warunki pogodowe. W Jastrzębiu zorganizowano 5 punktów omlotowych. Wykorzystuje się każdy słoneczny dzień. Niestety, nie jest ich za dużo.

Do tej pory do punktów skupu trafiło 26 ton zboża, a plan przewiduje skupienie około 300 ton. Służba rolna jest przekonana, że zostanie on w pełni wykonany. Skup jest prowadzony bezpośrednio w zagrodach rolników, a także w punktach omlotowych.

Jedynym mankamentem tegorocznej akcji jest za mała liczba kombajnów, ale tego nikt już w tej chwili nie zmieni. Należy jedynie rozumnie wykorzystać sprzęt, którym się dysponuje. (TaK)

Wojna wydana awariom

Wyjątkowo trudne warunki górniczo-geologiczne w kopalni „XXX-lecia PRL” (zaburzenia tektoniczne, słabe skały stropowe, znaczne wydzielanie metanu) sprawiają, że awarie maszyn i urządzeń górniczych są tu chlebem powszednim. Do ich powstawania niejednokrotnie przyczynia się także niski wyciąż poziom kultury technicznej załogi obsługującej drogi sprzęt.

Aby maksymalnie ograniczyć liczbę awarii maszyn i urządzeń, urzędzona została stacja narzędziowa oddziałowa (poza istniejącą już centralną) wyposażona w specjalny sprzęt, zaś na powierzchni wydzielili się miejsce do montażu, przeglądu i remontu kombajnów. W podziemiach kopalni planuje się również utworzyć warsztat dla oddziałów maszynowych. Aby jednak doskonale organizację usuwania awarii oraz zwiększyć profilaktykę, potrzebna będzie stała współpraca dozoru energomaszynowego i górniczego. (JW)

Nowe ładowarki

Czynnikiem warunkującym odpowiednią moc produkcyjną zakładu jest stan wyposażenia w sprzęt i maszyny oraz stopień ich wykorzystania. W jastrzębskim PRG nastąpiło w bieżącym roku odczuwalne złagodzenie trudności sprzętowych. Dzięki pomocy Zjednoczenia Budownictwa Górniczego otrzymano nowe maszyny z zakupów inwestycyjnych oraz z wynajmu, m. in. 6 ładowarek bocznie sypanych. W dalszym ciągu jednak konieczna jest wymiana starszych maszyn.

Należy kształtować się wskaźnik wykorzystania maszyn i urządzeń, który wyniósł 84,9 procent (planowano 84 proc.). Nie osiągnięto natomiast pożądanej intensywności ich eksploatacji. W

ciągu miesiąca uzyskano 259 m postępu na 1 kombajn chodnikowy, chociaż zaplanowano 280 m, zaś średnia wydajność 1 ładowarki bocznie sypanej wyniosła 1620 m sześć. wobec zamierzonych 1700 m sześć.

Podstawowymi przyczynami niewykonania zadań w tym zakresie są trudne warunki górniczo-geologiczne oraz duża awaryjność. Dla przykładu podajmy, że w kwietniu i czerwcu wskaźnik awaryjności maszyn dochodził do 0,3 min. przestoju na metr sześcienny wylomu w skali całego przedsiębiorstwa. Najwyższe wskaźniki awaryjności występują w rejonie kopalni „Manifest Lipcowy” — 0,47 min m sześć. i w rejonie kopalni „XXX-lecia PRL” — 0,66 (w czerwcu br.). (JAD)

Byli pierwsi

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W 1975 roku Stanisław Kulawiec zostaje przewodniczącym ZSMP w rejonie kopalni „Moszczenica” i od tego momentu staje się działaczem, który... działa. W 1977 jest już przewodniczącym zarządu zakładowego, nieco później członkiem władz miejskich i wojewódzkiej organizacji młodzieżowej. W tym roku wydelegowano go na II Zjazd ZSMP i otrzymał złotą odznakę aktywisty ZSMP.

W PRG ROW nie miał łatwego zadania. Jak zaczynał swe „rządy”, było 14 kól z 13 rejonów rozproszonych na dużym terenie ROW. Teraz, po usamodzielnieniu się przedsiębiorstwa, pozostały tylko koła z pięciu rejonów. Poważnym problemem jest jednak nadal niemożność częstego, bezpośredniego kontaktowania się. Mimo tych trudności organizacja zawsze należała do najlepszych w mieście.

Akcję o największym bodaj rozgłosie stanowi budownictwo patronackie, którego podjęli się tuż po ogłoszeniu odpowiedniej uchwały RM. Byli pierwsi i wciąż są najlepsimi. Dziesiątki młodych rodzin budowały swoje mieszkania przy ulic. Nowotki i Gwardii Ludowej. Powstały całe osiedla.

Odzysk i regeneracja gwarancją obniżenia kosztów

Koszt wydobycia jednej tony węgla w kopalni „Moszczenica” jest o 1,58 zł niższy od zakładanego w tegorocznych planach operacyjnych i mimo wzrostu cen materiałów, zwiększonej ilości przebrojeń ścian oraz zwiększenia wydobycia na podsadzkę plyną od początku 1980 r. wykazuje tendencję zniżkową. Źródłem osiągania tak korzystnych rezultatów jest m. in. sukcesywne zwiększanie odzysków materiałowych.

W każdym miesiącu w kopalni uzyskuje się średnio 836 kompletów obudowy LP, 2.350 strzemion do obudowy chodnikowej, 2.247 m kabli energetycznych, 723 m rur podsadzkowych, 2.703 m rurociągów powietrznych i wodnych, 2.712 m szyn oraz wiele innych materiałów. Są to ilości znaczne, lecz w porównaniu z potrzebami i możliwościami kopalni niewystarczające. Na wielu bowiem stanowiskach pracy często spotyka się jeszcze nieporządkiem rozrzucone beładnie materiały i to zarówno nowe, jak zużyte. Wiele z nich z reguły nadaje się jeszcze

do użycia, a inne mogą być wykorzystane po regeneracji.

W porównaniu z rokiem poprzednim w „Moszczenicy” regeneruje się obecnie dwukrotnie więcej stropnic ścianowych, prawie 60 proc. więcej rylnien i przenosińców oraz o 20 proc. więcej kraźników do taśm. Jednak elementy takie jak stojaki do obudowy ścianowej i stalowej obudowy chodnikowej regenerowane są w nieznacznych tylko ilościach. Lepsze wyniki regeneracji pozwolą zapewne jeszcze bardziej obniżyć koszty wydobycia węgla. (fz)

Uczyć przykładem

Już po raz siódmy Zarząd Zakładowy ZSMP kopalni „XXX-lecia PRL” był organizatorem bardzo popularnego wśród załogi plebiscytu o tytuł „Zasłużonego nauczyciela-wychowawcy młodzieży”. Wyróżnienia w plebiscyście są najwyższą formą uznania dla tych, którzy mają najlepsze osiągnięcia w nauczaniu i wychowywaniu młodych pracowników. Uzyskali je: Aleksander Zabicki z GPR-1, Jerzy Nosal z ME-2, Marian Górny z SOTM-u, Piotr Lukoszek z GL-1 i sżtygar ds. adaptacji — Stanisław Tomaszewicz.

Uczestnicy plebiscytu wysoko oceniali u swoich przełożonych zaangażowanie społeczne, gospodarność, wiedzę fachową, gotowość do współdziałania z innymi, podejście wychowawcze i umiejętność zjednywa-

nia sobie zespołów pracowniczych. Cechy te wyróżniają mistrzów i brygadzystów, którym nadano tytuły „Najlepszych nauczycieli-wychowawców młodzieży”. Są nimi: Piotr Sikora z G-3, Tadeusz Wysocki z G-6, Henryk Mąka z GPR-3, Franciszek Ananiów z GPR-4, Leszek Lampert z GP-1, Witold Engleder z MGO, Konrad Szafron z MM-1, Kazimierz Kozon z ME-1 oraz Franciszek Olszar i Barbara Podlińska z RR.

Okazuje się, że tam gdzie pracuje mistrz przykładowy wagę do spraw młodzieży, tam działa prężne koło ZSMP, tam też nie brakuje inicjatyw i społecznych działań młodych — stwierdził przewodniczący ZZ ZSMP — Jerzy Porwol podczas uroczystości nadania tytułów i odznak najlepszego nauczyciela i wychowawcy. (JW)

Loty papierowych ptaków

Dla dzieci i młodzieży do lat 15 zorganizowane zostaną we wrześniu przez jastrzębski oddział WSS „Społem” XVIII zawody latawcowe. Rozgrywki odbędą się w dwu klasach: latawców płaskich (posiadających tylko jedną płaszczyzną nośną) i skrzynekowych.

Chętni do udziału w zawodach proszeni są o zgłaszanie swojego uczestnictwa w dziale społeczno-samorządowym oddziału WSS „Społem” Jastrzębie, ul. Wielkopolska 136, tel. 623-64. Termin zawodów przewiduje się na 15 września, a ich zwycięzcę wezmą udział w eliminacjach imprez organizowanych przez aerokluby w Gliwicach i Olsztynie. (E)

Bogaty plon

Sierpniowe zebrania OOP poświęcone niezwykle ważkiej obecnie problematyce efektywności gospodarowania przyniosą w kopalni „XXX-lecia PRL” bogaty plon w postaci propozycji zmian organizacyjnych w procesie produkcji, usprawnień technicznych mających na celu oszczędniejsze gospodarowanie czasem i wysiłkiem ludzi. Wiele wniosków dotyczy skrócenia przestoju maszyn i urządzeń, lepszego gospodarowania materiałami poprzez zwiększenie ich odzysku i wtórnego zagospodarowania.

Zmniejszeniu awaryjności w przedkach ścianowych poświęcone są połączone egzekutywy oddziałów energomaszynowych i wydobywczych, w czasie których szczegółowo omawia się występujące awarie oraz sposoby przeciwdziałania im poprzez prawidłową eksploatację urządzeń.

Podczas zebrań padają także postulaty zmierzające do zmniejszenia rozmiarów bumelanctwa i fluktuacji, a aktywny partyjno-związkowy wspólnie z kierownictwem oddziałów przeprowadza rozmowy z tymi, którzy naruszają dyscyplinę pracowniczą. (JW)

Wyplata raz w miesiącu

Coraz więcej zakładów przechodzi na system wyplat zarobków raz w miesiącu. Przyczyna jest prosta: wielu górników rezygnuje z pobierania zaliczek.

W Przedsiębiorstwie Robót Górniczych ROW w Jastrzębiu-Zdroju trwają przygotowania do wprowadzenia tego systemu. Na ostatnim posiedzeniu KSR zwrócono się z apelem do wszystkich pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych o rozważenie tej propozycji. W razie jej przyjęcia wypłacania zaliczek zaprzestanie się już we wrześniu. Pozwoli to znacznie obniżyć koszty przygotowania dokumentacji i organizowania wyplat. (JAD)

CO, GDZIE, KIEDY?

KINA:

„Panorama”
31.VIII — 3.IX. „Violette i Francois” (18, franc., 16.30, 19.00).

„Zdrój”
28—31.VIII. „Agnieszka idzie na śmierć” (15, włoski, 17.00, 19.15).

31.VIII. „Reksio gospodarz” (poranek, 15.00).

IMPREZY:

KMPiK
3.IX. 14.00 „Bezpieczeństwo Polski nie jest nam dane raz na zawsze” — prelekcja Leszka Proszowskiego, lektora KC PZPR.

3.IX. 18.00 „Bramki, punkty i minuty” — prelekcja o wrażeń Letniej Olimpiady w Moskwie (red. Tadeusz Olszański z MAW).

4.IX. 17.00 Projekcja filmów o Warszawie.

JAN DUDA

ZASŁUŻENI'80



Pani Agnieszka

Komunikat w gazecie był bardzo lakoniczny: informował, że nazwisko Agnieszki Kremiec, monterki urządzeń grzewczych OPEC w Jastrzębiu, zostało wpisane do księgi ludzi zasłużonych dla rozwoju województwa katowickiego.

Spoglądając na jej pogodną, zawsze uśmiechniętą twarz trudno przypuszczać, że tak wiele przeżyła i tak dużo swojej energii ofiarowała społeczeństwu.

— Urodziłam się w Pist, na terenie dzisiejszej Czechosłowacji. W przededniu wybuchu II wojny światowej — mówi — wraz z najbliższymi przeniosłam się do Jastrzębia. Tutaj zastała mnie wojna. W czasie okupacji hitlerowskiej podobnie jak wszystkim jastrzębskim patriotom, tak i mojej rodzinie nie mogli podarować polskości, tego, że mój ojciec Paweł Święty był powstańcem i tego, że w naszym domu mówiono się wyłącznie po polsku. Zesłano mnie na kilkuletnią poniewierkę do Niemiec.

Natychmiast po zakończeniu wojny Agnieszka Kremiec powraca do Jastrzębia. Dzięki swojej niespożytej energii nie potrafi być biernym obserwatorem przemian zachodzących w odbudowywanym kraju. Włącza się w nurt życia społecznego, pełniąc szereg funkcji.

— Swoją pracę i siły starałam się dzielić pomiędzy wychowywanie dzieci a pracę społeczną. Rozpoczęłam w Komitecie rodzicielskim przedszkola, później szkoły, a następnie pracowałam w Komitecie osiedlowym. W tym samym mniej więcej okresie współtworzyłam jastrzębskie koło gospodyń.

Pracę zawodową rozpoczęła w 1963 r. Początkowo w obsłudze stacji wymienników w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych, potem — w Miejskim Przedsiębiorstwie Ciepłowniczym na tymże samym stanowisku. Obecnie jest monterką urządzeń grzewczych w jastrzębskim OPEC, gdzie należy do najlepszych pracowników.

W macierzystym przedsiębiorstwie doceniana jest praca i aktywność pani Agnieszki. Uhonorowano ją wieloma dyplomami, medalem „Zasłużony dla OPEC Jastrzębie”. Wymowny jest też fakt, że załoga przedsiębiorstwa obdarzyła ją dużym zaufaniem, powierzając w latach 1973 — 1976 odpowiedzialną funkcję przewodniczącej rady zakładowej.

Potrafi doskonale pogodzić pracę zawodową ze społeczną. Znajduje czas nie tyl-

ko dla rodziny, ale także dla rozlicznych obowiązków związanych ze sprawowanymi funkcjami.

— Aktualnie jestem członkiem Plenum KM PZPR, a od sześciu już kadencji — radną Miejskiej Rady Narodowej w Jastrzębiu, gdzie uczestniczę w pracy Komisji Zdrowia i Ochrony Środowiska.

W ubiegłym roku pani Agnieszka obchodziła niecodzienny jubileusz — 25-lecie pracy jako terenowy opiekun społeczny. W dowód uznania dla jej długoletniej nienagannej pracy zawodowej i aktywnej działalności społecznej przyznano jej złotą odznakę „Zasłużonego dla rozwoju województwa katowickiego” oraz Brązowy Krzyż Zasługi. Największe jednak wyróżnienie spotkało ją z okazji tegorocznego Święta Odrodzenia: jej portret zawieszono w „Galerii '80” wśród osób szczególnie zasłużonych dla naszego województwa. (MaW)



Obietnice i rzeczywistość

Nikt z uczestników spotkania nie spodziewał się takiej lawiny zarzutów, skarg i oskarżeń, jakie padły z ust nowo przyjętych pracowników kopalni „Manifest Lipcowy” pod adresem zakładu pracy. Oszukiwano ich — twierdzili — już w momencie werbowania do roboty. Po przyjeździe do Jastrzębia okazało się, że otrzymanie mieszkania po trzech miesiącach, odrobienie służby wojskowej po dwóch latach pracy czy luksusowe warunki w domach górników były jedynie chwytym reklamowym.

Zdecydowana większość z kilkudziesięciosobowej grupy stażystów w pierwszym miesiącu nie widziała w ogóle na oczy instruktorów. Były również o wiele cięższe oskarżenia, jak m.in. wydawanie takich poleceń, których wykonanie musiało powodować łamanie przepisów bhp. Jeden z nowo przyjętych do oddziału GZ sprowadził niegroźny, na szczęście, wypadek, ponieważ kazano mu obsługiwać kolowrót, choć nie posiadał uprawnień do wykonywania tej czynności. Wszyscy oburzeni byli grubiaństwem i chamskim stylem wydawania poleceń, obrażającym godność osobistą.

Zadowolonych z przebiegu szkolenia, chwalaących instruktorów i sztygarów było zaledwie kilku. Mieli szczęście trafić do oddziałów GP-3 i MDH-3.

Spotkanie to poprzedziła dyskusja, która odbyła się w Zarządzie Zakładowym ZSMP. Wzięli w niej udział: przewodniczący ZZ ZSMP kopalni „Manifest Lipcowy” — Krzysztof Haras, sztygar ds. adaptacji — Otton Michałek, kierownik oddziału GP-3 — Henryk Janiszewski.

— Proces adaptacji w kopalniach nazwano społeczno-zawodowym. Niestety, jak mogliśmy wszyscy usłyszeć, niemal zupełnie zapomniano o społecznej integracji w nowym środowisku pracy.

Krzysztof Haras: — Całkowicie się z tym zgadzam, uważam jednak, że zło zaczyna się wcześniej — już od podawania mylnych czy wręcz kłamliwych informacji o przyszłym miejscu pracy. Nowo przyjęty pracownik po zetknięciu z rzeczywistością czuje się skrzywdzony i oszukany. W domu górnik też jest, na dobrą sprawę, pozostawiony sam sobie. Z dala od swoich krewnych, przyjaciół, rodziny czuje się obco i trudno się dziwić, że najczęściej myśli o powrocie do domu.

— W naszej kopalni działa wiele sekcji i klubów. Co stoi na przeszkodzie, żeby ich działalnością zainteresować mieszkańców

domu górnik? Oczywiście, ktoś powinien się tym zająć. Sądzę, że jest to zadanie naszej organizacji i pracowników działu adaptacji społeczno-zawodowej.

— Niepokoi fakt, że spośród kilkudziesięciu stażystów zaledwie pięciu pozytywnie oceniło pierwszy miesiąc pracy. Pracowali oni w oddziałach GP-3 i MDH-3.

Henryk Janiszewski: — Słyszeliśmy, że w innych oddziałach nie przydzielono nowo przyjętym instruktorów. To poważne niedopatrzenie. Ale nie zapominajmy, że na dole wychowawcą i opiekunem jest cała załoga. Często niedoceniana jest rola planistów, od których zaczyna się spotkanie z kopalnią.

— Pomocy i zrozumienia oczekuje młody pracownik szczególnie w pierwszych dniach pracy, kiedy wszystko jest nowością

Głośno o gospodarności

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Anatomia brudów

Winowajcą zamulania jest oddział MGO, trudniący się odstawą główną. W połowie lipca jemu właśnie oddano pod opiekę zbiorniki mułowe. Miał to być bodziec do systematycznego ich czyszczenia. Tymczasem jest jeszcze gorzej — nikt nie czyści trasy, zaś czterech pracowników odelegowanych w tym celu z GP-2 zajmuje się innymi robotami. Ludzie są więc rozrzaleri i pracują bez zapалу, nie widząc wyjścia z impasu. Były bowiem projekty GIG na nowe zbiorniki, sami też opracowali w oddziale swój pomysł, ale jak dotąd, nikogo nie zainteresował.

Nawet fakt, że w ubiegłym roku zamknięto przekop zachodni, spłynął jak woda... Nienormalny stan trwa nadal, a przewóz męczy się dalej. Aby poprawić sytuację, podejmują okresowe czynności, gdyż inaczej nie byłoby jak pracować. Kierownik GP-2 — Józef Jargoń melduje więc, że jego oddział oczyszcza przekopy, kierunkowy zachodni, graniczny i połowy, które są zalane na długości 1 km oraz przebuduje około 200 m ścieków w przekopie zachodnim.

Bołaczek jest wiele

Innym gospodarskim usprawnieniem byłoby całkowite wyładowanie wozów z ich zawartości, dotąd bowiem wykorzystuje się zaledwie część betoników lub drewna, a wagony z resztkami stoją na bocznicach. Sztygar Antoni Matusz z GP-1 zaapelował o rozładunek materiałów wg kolejności, bez przebiegania. Okazuje się bowiem, że składowiska posiadają kilku gospodarzy i każdy rządzi tu jak mu wygodnie, przebiegając i robiąc bałagan.

Głosem szczególnie cennym w dobie braku części zamiennych i detali była propozycja kierownika SOTM — Mariana Górnego, aby wzmocnić działania mające na celu odzyskiwanie materiałów ze składowisk węgla i złomu wywożonego z płuczki. Znaleźć tam można śruby, blachy i nakrętki, których stale brakuje w kopalni. Pracownicy przewozu mówili także o złej współpracy z zaopatrzeniem. Nierównoległe są dostawy materiałów. Okorki i drewno przychodzi „falami”, trzeba je więc magazynować. A przecież rytmika dostaw materiałów ma duży wpływ na wydajność oddziałów.

Kierowcy z GP-1 i GP-2 upominali się także o odpowiednią liczbę konwojentów na zmianę. Zdarza się, zwłaszcza na poziomie 705, że kierowcy sami muszą manewrować wozami podczas rozdzielania materiałów lub prosić o pomoc dysponenta. Sami kierowcy chcieliby zerwać z jeżdżeniem „jednym wozem”, bo jest drogie i bezsensowne. Warto pomyśleć nad sprawnością organizacją kursów długich, docelowych pociągów kierunkowych.

Kierownik oddziału GP-1 — Leszek Lampert w czasie zebrania „rozliczył” także swoich pracowników z bunelanczstwa. Okazuje się, że dzięki perswazji z nastaniem lata zmniejszyła się (o dziwo!) liczba nie usprawiedliwionych dniówek. W czerwcu było ich 59, w lipcu już tylko

36. Ale może być jeszcze lepiej. Oceniając gospodarność w oddziale, kierownik L. Lampert podkreślił potrzebę sprawniejszej niż dotąd cyrkulacji wagonów i natychmiastowego zabierania ich z bocznic po wyładowaniu materiałów.

Radzą sobie sami

Od niedawna na każdej zmianie sześciu pracowników naprawia uszkodzone wozy. Pozwoli to do końca roku wyremontować cały tabor kopalni. Natomiast oddział GP-2 w ramach oszczędności przekazuje szyny z likwidacji torów do oddziałów GL, GZ. Inżynier Józef Jargoń podaje, że dostarczono dotąd około 500 szyn oraz oddano do powtórnego użycia około 500 lutni.

Zalodze przeszkadza duża awaryjność lokomotyw powietrznych i akumulatorowych. Zdarza się, że z braku części zamiennych „na chodzie” jest tylko 5 z 8 „maszynek”. Niszczą i psują się także spagolodowarki pracujące przy odmulaniu przekopów na poziomie 705. Dochodzi do tego, że część pracowników zatrudniać trzeba nieustannie przy oczyszczaniu ścieków i miedzytorzy, a dorywczo — przy robotach torowych.

Wiele gorzkich słów padło w czasie tej partyjnej dyskusji. Przewoźnicy odważnie i twardo mówili o tym, co przeszkadza im w pracy, co ich zniechęca i boli. Dyskutowano o sprawach, których często nie widzą inni, a które mogą wszystkim przynieść korzyści. Sekretarz OOP — Antoni Gojny powiedział, że była to dyskusja konstruktywna, płodna we wnioski służące poprawie sytuacji. Następnym krokiem będzie połączone zebranie z pracownikami MGO oraz rozpatrzenie problemu zamulania przekopów na połączonym posiedzeniu egzekutyw oddziałowych.

JOLANTA WIECZOREK

Nadal rośnie fluktuacja

W pierwszym kwartale przyszłego roku kopalnia „Moszczenica” ma wprowadzić czterobrygadowy system pracy. Wiąże się to z koniecznością zatrudnienia dodatkowo ponad 1200 pracowników. Dlatego też od dłuższego już czasu czyni się starania o powiększenie załogi. Jak na razie działania te, mimo ogromnych wysiłków, nie przynoszą spodziewanych efektów. Mało tego — stan zatrudnienia w kopalni zmniejsza się każdego miesiąca o kilkunastu górników.

W ciągu siedmiu miesięcy br. do pracy w „Moszczenicy” zgłosiło się 620 osób, lecz jednocześnie odeszło 647 pracowników. Najwięcej, bo 176, zwolniło się z kopalni w trybie ustawowym, 153 porzuciło pracę, zaś 61 zwolnionych zostało dyscyplinarnie.

Już obecnie kopalni brakuje więc 88 pracowników. Na taką sytuację wpłynęła przede wszystkim zbyt wysoka fluktuacja załogi i słabe wyniki prowadzonego w województwach sieradzkim, siedleckim i zamojskim werbunku (do końca lipca br. pracę podjęło zaledwie 9 osób pochodzących z tych terenów). (fz)

Nie ma reguł bez wyjątku

Fluktuacja — choroba tocząca nie tylko górnictwo, a powodująca poważne zakłócenia w pracy zakładów, w konsekwencji zaś w całej gospodarce narodowej — jest jak dotąd zjawiskiem żywiołowym i odpornym na wszelkie przeciwdziałania typu administracyjnego.

Podczas rozmów z górnikami jako jedną z zasadniczych kwestii wyłania się sprawa stosunków międzyludzkich w oddziałach. To najbliżsi przełożeni — przewodni i brygadziści, sztygarzy zmianowi oraz kierownicy oddziału — swym podejściem do podwładnych, autorytetem i sprawiedliwością w sytuacjach konfliktowych przesądzą nieraz o losie nowo przyjętych pracowników.

Porzucenie pracy świadczy często o tym, że delikwent, który się na nie zdecydował, nie wierzył w szansę porozumienia się z kimkolwiek i dlatego czmychnął. Stąd też walka z tego typu przypadkami jest pierwszym i najistotniejszym krokiem do opanowania fluktuacji.

W kopalni „Borynia” fluktuacja jest zjawiskiem równie uciążliwym jak w innych zakładach, dlatego egzekutywa KZ PZPR postanowiła okresowo badać jej poziom w poszczególnych oddziałach. Z typowego dla wielu kopalni obrazu warto jednak wyróżnić jeden czynnik optymistyczny — otóż sporo już jest oddziałów, w których nie zanotowano przypadków porzucenia pracy. Są to oddziały: G-6, G-7, GL, GZP, MD-1, 2, 3, 4, 5 i 6, MD-9 i 10, WP-2, W, WR, TMG, GPD-1 i 2, ME-2d, MM-1d, MME-1, MM-2 i 3.

Dyskusję prowadził i przygotował do druku: MAREK JURKIEWICZ

Bariery efektywności

Potrzeba zbiorowego wysiłku

Zaledwie kilka lat temu, jeszcze w dobie bogactwa narzędzi, materiałów i surowców, mówiąc na różnego rodzaju naradach i zebraniach o efektywności, najczęściej miano na myśli zwiększenie ilości produkcji. Nie inaczej myślnano w kopalniach. Najważniejsze było i jest nadal, gdyż inaczej być nie może, wykonanie planu wydobycia. Jednak w ostatnich czasach a szczególnie po VIII Zjeździe partii coraz natężniej stawia się pytanie, jakim kosztem.

Do konkretnej odpowiedzi zmuszają obecnie nie tyle uchwały rządowe czy resortowe wskaźniki oraz kontrole bankowe, ile ogólna sytuacja gospodarcza kraju. Skończyły się bezpowrotnie czasy obfitości środków inwestycyjnych, materiałów i energii. Jak Polska długa i szeroka trwa „polowanie” w rezerwach na ludzi do pracy. Okazuje się jednak, że mimo wszystkich tych, tak zwanych trudności obiektywnych, zakłady pracy, które w pojęciu wydajności odpowiednio wnioski, potrafiły stawiać czoła trudnej sytuacji.

Nie tylko tony

Pomyślnymi wynikami może pochwalić się m. in. kopalnia „Manifest Lipcowy”. Zakładowy program poprawy efektywności gospodarowania nie pozostał jeszcze jedną piękną uchwałą na papierze, a wiele cennych materiałów, drogiego urządzenia, ba, całych maszyn, które dawniej bezpowrotnie ginęły w wyrobiskach, demontuje się dzisiaj, regeneruje i powoli używa w nowych chodnikach i przodkach.

Plan odzysku i wórnego zużycia w kopalni „Manifest Lipcowy” — o czym pisaliśmy w jednym z ostatnich numerów — został w większym stopniu nie tylko wykonany, ale i znacznie przekroczony. Odpowiedź na pytanie, czy jest to smutna konieczność czasu, czy dowód prawdziwej gospodarności, oszczędności, a mówiąc najogólniej: obław poprawy efektywności — pozostawiam Czytelnikom. Warto tylko dodać, że nadal gospodarka nasza jest kilkanaście razy bardziej energo- i materiałochłonna w porównaniu z najbardziej rozwiniętymi przemysłowo krajami świata, takimi jak Szwecja, RFN, USA, nie mówiąc już o Japonii.

W kopalni „Manifest Lipcowy” usłyszałem opinie jednego z kierowników oddziału, że gdyby tylko decyzja zależała od kierownictwa kopalni, to przez kilka dni zamiast węgla wydobywano by złom, którego cena rynkowa jest wyższa, a który w olbrzymiej ilości zalega pod ziemią, i — co najważniejsze — przeszkadza w pracy, stwarzając poważne zagrożenia dla załogi.

Dlaczego dopuszczono do takiej sytuacji, która — śmiem twierdzić — jest typowa i dla pozostałych kopalni? Ano dlatego, że liczyły się jedynie tony i na pozostałe, równie ważne z innego punktu widzenia sprawy nie było już czasu. Jeśli jednak przy zwiększonych zadaniach wydobywczych wykonuje się obecnie, a nawet przekracza plan odzłonowania dołu kopalni, to dowód, że jednak można pogodzić obie kwestie.

Pod ścisłym nadzorem

Tocząca się obecnie na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych dyskusja, poświęcona efektywności gospodarowania dowodzi, że zagadnienia te są nie tylko rozumiane przez załogę, ale co ważniejsze — górnicy coraz głośniejszymi domagają się lepszej organizacji pracy, postawienia skutecznej tamy marnotrawstwu materiałów, maszyn, urządzeń, a zwłaszcza pracy ludzkiej.

Górnicy doskonale wiedzą, co należy zrobić, aby ich praca była bardziej wydajna, przynosząca konkretne efekty, liczące się zarówno w tonach jak i złotych. Również tych odbieranych każdego piętnastego dnia miesiąca. Niestety, nazbyt daleko posunięta centralizacja decyzji nie pozostawia zbyt wiele miejsca na samodzielne myślenie, a być może i oduczyla od niego.

Wiele jest jeszcze nieprawidłowości, które stanowią poważną barierę na drodze postępu w efektywnym wykorzystaniu czasu pracy. Jedną z nich jest odezwane przez górników niesprawdliwe rozliczanie poszczególnych pracowników z efektów ich pracy. Z gorętszą w głosie mówiono o zbytnim obciążeniu robotą jednych i tych samych, a nie robi się nic, aby zmniejszyć margines obciążenia, zatrudnionych tylko na papierze.

Lekarstwem na to może być jedynie konkretyzacja zadań indywidualnych i ścisłe rozliczanie z wykonanej pracy, z uwzględnieniem wymogów efektywnego gospodarowa-

nia. Nie zawsze oceni sprawiedliwie kierownik oddziału i wyższy dozór, mogą natomiast zrobić to najbliżsi koledzy. Niestety, załogi oddziałów nie mają żadnego wpływu na podział premii, nie mówiąc już o normalnych zarobkach.

Tymczasem nie stoi na przeszkodzie, aby problem ile, komu i za co był rozstrzygnięty przez tzw. małe-KSR-y. Grono tych osób decyduje już o przydziałach wczasów, talonów na atrakcyjne towary i — jak dotychczas — wszyscy są z takiego rozwiązania zadowoleni. Wydaje się, że tak istotna sprawa dla każdego jak wysokość zarobków, wzbudzająca tyle emocji i dyskusji, powinna być społecznie kontrolowana w podobny sposób.

Laury nie dla wszystkich

Czerwiec i lipiec nie były dla kopalni „Manifest Lipcowy” szczęśliwym okresem. Konieczność przebrojenia i uruchomienia pieciu nowych ścian musiała siłą rzeczy odbić się na wydobyciu. Choć prace zbrojenio-we były wykonywane w imponującym tempie, okazuje się, że nie wszyscy zasłużyli na laury.

W wielu wypadkach likwidacja wyrobisk idzie w ślimaczym tempie. Przy ogromnym ciśnieniu górotworu dochodzi w takich sytuacjach do całkowitej deformacji obudowy. V. a tym samym do bezpowrotnego zniszczenia drogiego wyposażenia. Równocześnie, o czym świadczy sierpniowe wydobycie, nazbyt długo trwa rozruch nowych ścian. Oddziały wydobywcze zamiast fedrować, tracą cenny czas na poprawianie, uzupełnianie i kompletowanie zainstalowanych maszyn i urządzeń.

Podane przykłady złej organizacji pracy są tym wartościowsze, że wskazał je sami górnicy. Nie ograniczają się przy tym jedynie do krytykowania. Są autorami wielu cennych innowacji. Między innymi zaproponowali nową organizację pracy w oddziale G-12. Tuż, jak i w innych przodkach ścianowych, notuje się dużą awaryjność maszyn i urządzeń, które w dużej mierze jest wynikiem nieprawidłowej eksploatacji, uniemożliwiającej przeprowadzenie okresowych przeglądów i drobnych napraw. Postanowiono, że przy utrzymaniu planowego poziomu wydobycia i zatrudnienia powoła się brygadę konserwacyjno-rentowną pracującą na międzyścianach.

Przykładem konstruktywnego myślenia, będącego owocem zbiorowej mądrości, jest wiele. Najczęściej nie chodzi o sprawy duże. W pracy przeszkadzały rzeczy drobne, które skutecznie, jak przysłówko wie ziarenko psianki w kłach maszyn, uniemożliwiają efektywne wykorzystywanie czasu pracy. Usowanie wszystkich tych mankamentów i nieprawidłowości jest możliwe tylko przy zaangażowaniu całej załogi, która chce, ba, domaga się, aby częściej niż do tej pory korzystano z jej doświadczenia.

MAREK JURKIEWICZ



Domowe hobby

Co robią jastrzębianki w domu, skoro większość ich nie pracuje zawodowo? Oczywiście zajmują się domem, sprzątają, stoją w sklepowych kolejkach, wychowują dzieci itp. Właśnie, ile z nich ma swoje hobby? Tego nie wiemy.

Pani Stanisława Krawczyk z dzielnicy „Barbara” ma na przykład ciekawe zaję-

Codzienna „wędrówka”

Autobusy zjeżdżają do kopalni ze wszystkich stron dziennie dowożą i odwożą dużą część górników, którzy kierują przewożeniem pracowników, zalegają w długich fedrowała kopalnia.

Wysłatczy, że „wypadnie” jeden kurs, a wtedy czterdziestu górników nie pojawi się w pracy. Co to oznacza — wie każdy. W organizacji przewozów nie może być żadnych

Kiedy o wojnie mówi człowiek o siwych skroniach, warto go posłuchać. On ją przeżył. Współcześni jastrzębianie w swej zdecydowanej większości (na chwałę czasami i na własne szczęście) wojnę znają li tylko z opowiadań. Żyjemy w dobie pokoju. I to za sprawą ludzi, którzy przetrwali i dobrze poznali jej grozę.

Każdego roku we wrześniu, w rocznicę wybuchu II wojny światowej, oddajemy cześć tym, którym nałety samoloty, salwy z armat, strzały karabinów i czołgi przerwały spokojny sen, i którym przyszło walczyć o swoje życie i ojczyznę. Nie ma redzyby w naszym kraju, która by kogos na tej wojnie bezpowrotnie nie straciła.

Wysłuchajmy więc opowieści jednego z uczestników kampanii wrześniowej. Krótką to była kampania, bo do wojny nie byliśmy przygotowani. Najśmieszniejszą bronią żołnierza polskiego był patriotyzm i odwaga...

OPOWIADA Konrad Szezepaniak, mieszkaniec Jastrzębia - Zdroju, rocznik 1913.

— Zaczęło się od 1937 roku, kiedy to po odbyciu służby wojskowej wróciłem do domu w Pszczynie. Zaraz po powrocie otrzymałem przydział do obrony narodowej. Było to tzw. wojsko w domu. Mielismy całe wyposażenie wojskowe za wyjątkiem broni i amunicji.



Pszczyna była w owych czasach gniazdem Volksbundu, z przewagą Niemców, i to zorganizowanych, którymi kierował syn księcia pszczyńskiego. Miał on także pod opieką organizację „Hitlerjugend”. Nie zapomnę, jak chodzili po ulicach w czarnych spodniach, białych podkolan-

nówkach, brązowych koszulach i w czarnych krawatach ze swastyką. Często organizowali wiece, festyny, śpiewy i pochody. Nam się to nie podobało, patrzyliśmy na nich wilkiem. Dochodziło nawet do zagrożenia. Ich buja i agresywność niejednokrotnie przyprawiały nas o wrazenie, że to oni rządzą w Polsce... W latach 1938-1939 działalność Niemców znacznie się nasiliła. Panoszyli się coraz bardziej. Czuliśmy, że coś w tym musi być, że coś się szykuje i że oni nam zagrażają.

Jako młody chłopiec należałem do „Związku Strzeleckiego” i „Młodych Powstańców Śląskich”. Regularnie w rocznicę powstań odbywaliśmy marsze Słupna-Olza. Ostatni odbył się z 15 na 16 sierpnia 1939 r...

Przynależność do organizacji oraz atmosfera patriotyzmu i umiłowania niedawno powstałej dopiero Polski ukształtowała mój charakter. Sadzę, iż każdy z nas był już wtedy dobrym Polakiem. Unikaliśmy kontaktów z Niemcami, jak z kimś obcym duchowo i na dodatek pragnącym nam coś drogiego odebrać.

Po powrocie do rezerwy co pewien czas mieliśmy alarmy i ćwiczenia w swojej kompanii. Jeździło się na nie w mundurach. Z alarmu ogłoszonego 18 sierpnia nie wróciłem już do domu. Byłem wraz ze swoją III kompanią rybnickiego batalionu obrony narodowej w 75 pułku piechoty.

Początkowo myśleliśmy, że to tylko kolejne ćwiczenia. Dali nam jednak broń i mój dowódca — kapitan Urbanowski nakazał wymarsz do Żor, gdzie zostaliśmy zakwaterowani w szkole. Po paru dniach sztab rozdzielił funkcje. Mnie jako plutonowemu przypadała funkcja podoficera broni, memu koledze, Jerzemu Goli — po-

doficera gospodarczego. Jeździliśmy do koszar w Oświęcimiu po broń, amunicję i żywność. Zostałem też dowódcą drużyny i zastępcą dowódcy plutonu.

Iwrzesnia syreny zaczęły wyć o piątej. WOJNA. Moja kompania obsadziła dworzec kolejowy i pas lasu za miastem. Na dworcu papoch, ludzie biegali, chcieli wyjechać, co chwilę od strony granicy przyjeżdżały pociągi, jakby i

Syreny zaczęły wyć o piątej

one zamierzały uciekać. Słychać było kanonadę dział od południa.

Mineło parę godzin i wiadomość — Niemcy są w lesie! Około godziny 10 nadleciały ich samoloty, a po ulicach miasta sunęły już czołgi. Ja z moją drużyną znajdowałem się w ogrodzie willi jakiegoś lekarza, otoczonego murem. Dysponowaliśmy lekkimi karabinami maszynowymi. Mimo że oddziały obrony narodowej składały się z rezerwistów, wiedzieliśmy jak walczyć.

Niemców podpuszczaliśmy na bliską odległość i nie marnowaliśmy amunicji. Bili w nas artyleria, wszystko się sypało — dom, mur, lecz bez rozkazu nie mogliśmy odejść. Kiedy już nie było najmniejszej szansy — wycofaliśmy się w pola za szosą. Major Kwiatkowski krzyczał na nas, dlaczego zrobiliśmy to tak późno.

— No jak, bez rozkazu? — zapytałem. Okazało się, że nie dotarł do nas rozkaz. Posłaliśmy w stronę lasów branicznych pod Kobiór. Tam — kolejna potyczka. Trzy wozy pancerne ze swastyką zostały zlikwidowane. Noc spędziliśmy na plecach, w pełnym rynsztunku. Rankiem widzimy konny oddział Niemców wyglądający na szpicie większej formacji. Zbyt blisko nas nie podeszli, rozprawiliśmy się z nimi szybko.

Pomiędzy Kobiórem a Tychami, na zalanym łąkach, broniliśmy jedynego tam mostu. Powstrzymywaliśmy Niemców. Krótko jednak. Właściwie zadaniem naszego batalionu było wstrzymywanie nieprzyjaciela po to, aby mogli się wycofać oddziały regularnych wojsk. My opuszczaliśmy stanowiska ostatni.

Trzeciego dnia wojny znaleźliśmy się za Nowym Bieruniem nad Przemszą. Okopaliśmy się. Przez noc było cicho, a rano to

co już przeżyliśmy: z góry samoloty, a naprzeciw nas — artyleria i czołgi. Wprawdzie nie umieliśmy wstrzymać ich ognia, lecz przynajmniej trzeba, że straty ponieśli porządne.

Z nad Przemszy ruszyliśmy do Tęczynka. Tam wreszcie zadziałało nasze zapotrzenie. Mielismy żywność i można się było umyć. Ale był to już przedostatni etap naszego marszu — straszny etap. Artyleria niemiecka rozbiła cały obóz. Konie

TRZYMALIŚMY rozkaz marszu do Proszowic. Cały nasz batalion okopał się, lecz na próżno. Zostaliśmy całkowicie zaskoczeni. Niemcy otoczyli nas ze wszystkich stron. Pozostało nam się tylko bić lub poddać. Zrobiliśmy jedno i drugie. Po wytrzymaniu huraganowego ognia, w czasie którego leżeliśmy między grobami na ementarzu, omawialiśmy możliwość przypuszczenia szturm. Rozkaz taki został wydany.

Posłaliśmy na gniazdo cekaemów z bagnietami i okrzykiem huurrrra, który spalił niemieckich. Nareszcie pierwszy sukces! Cóż jednak z tego, skoro już po godzinie nadciągnęły czołgi. Była ich cała chmara. Prawie nikt nie zdołał się wycofać. Istny kocioł. Kupa żelastwa, krzyku, bólu, krwi...

Nikt przy takiej masakrze nie był w stanie oczekiwać jakiegokolwiek rozkazu, każdy starał się wydostać na własną rękę. W niedalekiej dolinie zdołało się zebrać ponad stu żołnierzy. Najstarszy stopniem podporucznik zrobił zbiórkę, w czasie której dostrzeżliśmy otaczających nas Niemców. Wydał ostatni rozkaz: Bić się już nie będziemy. Poddać się. Pozejmować dystynkcje, złożyć broń...

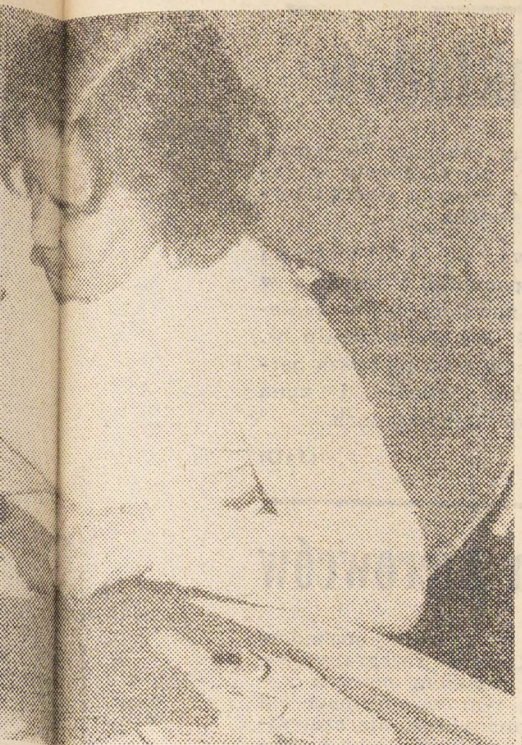
Kiedy o wojnie mówi starszy człowiek, warto go słuchać... i wyciągać wnioski. Są one proste: kampania wrześniowa skończyła się klęską, ale żołnierz polski zabił nasz sztandar na gruzach Berlina. Stało się to jednak za sprawą tych, którzy uwierzyli, że to znad Okie wiedzie najkrótsza droga nad Wisłę.

JAN DUDA

ca — dzie
smek na s
dcaizby
sach) i po
półno wel
p części i
„dorobku”
i miszkie
decyjny,
dacie.

zylów.
swo po t
li dopraz
Do kops
do około
si sprawa
awarie z
kzysła o
ministra
ni Tran
Codzienn
um swoi
racownicy
ktoze od
dnie o
Bagielow
rejsrowo
ymowny
przewozów
Tudna
gy o 3,45
si dworca
sje w ty
dno-alar
li łęzy s
dłowa sie
atobusu
ch, nadal
berowca z
Przewoz
zstępczy.
Rzewoz o
autobusy
dziej od
ładzie oc
tępo kłopot
wec auto
slakiem,
dodze jak
zawsze je
rozwiązani
— A prz
4brygadov
dmika k
kierownik
wielkiem
nie dochod
Dużym i
dowóz pra
sbiowstwa
m. Toteż
manewry
wano pora
dwa pierw
konja z r
de pracy
odciem. T
sów trzeci
slychany t
re na raz





- Najpiękniejsze okazy zwierząt i ptaków
- Rewia mody futrzarskiej
- Liczne kiermasze

To trzeba obejrzeć!

Niezwykle atrakcyjnie zapowiada się przygotowywana na Górnice Dni Kultury wystawa zwierząt futerkowych i ptaków. Jej organizatorem jest istniejąca już trzeci rok Grupa Terenowa Hodowców Drobnego Inwentarza S-37. Zreszta ona ponad 70 górników z kopalni „Moszczenica” i pozostałych zakładów górniczych Jastrzębia, którzy upodobili sobie to wielce pożyteczne hobby.

Do pokazu dopuszczone będą tylko zwierzęta posiadające „najwyższe kwalifikacje” hodowlane i użytkowe. Obok zwierząt futerkowych (lisów, norek, techórz-fretek, nutrii i królików) licznie reprezentowane będzie na wystawie drób ozdobny i użytkowy, dochodzące do 1 kg gołębie rasowe i ozdobne, egzotyczne i śpiewające ptaki (a więc: pawie, bażanty, papugi, kanarki, szczygły itd.).

Wystawa zgromadzi bogaty materiał hodowlany (zgłoszono 631 żywych eksponatów), będzie ciekawym spotkaniem z przyrodą, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej. Wystawę (6h adresy znaleźć można w przygotowywanym katalogu) z chęcią ułatwią nabywcze zwierząt i udziału fachowych rad. A więc do zobaczenia na wystawie zlokalizowanej w sąsiedztwie kopalni „Moszczenica”, którą będzie można zwiedzać od 4 do 7 września w godzinach od 8.00 do 18.00.

Warto dodać, iż wystawie towarzyszą kiermasze książek, wyrobów garmażeryjnych, wędliniarskich, futrzarskich, skórzanym i skóropodobnym oraz pokazy mody futrzarskiej.

(JaD)

(JW)

„Kierówka ludów”

...stron, często bardzo odległych. Co-... Od sprawności ludzi, którzy... jak w danym dniu będzie

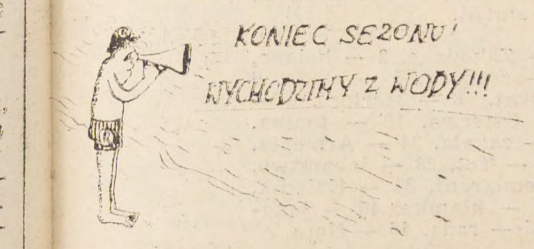
...cały system zabezpieczeń siwo-... do by do nich nie doszło. Wszystko... dopracowane i wyliczone co do minuty. Do kopalni „Jastrzębie” codziennie dojeżdża około 7.000 pracowników. Na terenie mia-... sprawe zaklatwiają stałe umowy o przewóz... z WPK. Z usług tego przewoźnika... około 3.200 górników i pracowników... Rzeszta dowożona jest autobu-... Transguru i PKS.

Codziennie odbywa się na placu autobusowym swoistego rodzaju „zjazd gwiazd”. Pracownicy „Jastrzębia” mieszkają nieraz w... odległych miejscowościach. I tak co-... obsługiwana jest trasa do Bielska, Legielowa, Brzeszcz i Raciborza. Są to... najdalej odległe od kopalni. Umowny jest również fakt, że autobusy... kursują stale kursują aż na 27 liniach. Trudna sytuacja powstaje w momencie, ... o 5.45 któryś z pojazdów nie pojawia się... autobusowym. Uruchomiony zo-... w tym momencie cały system informac-... alarmowy. Dyspozytor działu transpor-... łączy się z bazą przewoźnika, skąd spo-... uzyskać informacje o wyjeździe... Jeżeli potwierdzenie takie nadcho-... nadal trwa oczekiwanie. Gorzej, jeśli... zawiadomił bazę o awarii na trasie. Przewoźnik ma obowiązek wysłać autobus... Nie jest to jednak takie proste. Przewóz odbywa się w układzie zamkniętym. Autobusy najpierw przywożą pracowników, ... odwożą tych, którzy skończyli pracę. ... nie mają obowiązku rozumieć tego... kłopotów transportu. Na trasę rusza... autobus socjalny kopalni. Jedzie on... na którym zgłoszono awarię. Po... zabiera wszystkich pechowców. Nie... jednak można zastosować podobne... rozwiązanie.

A przecież kopalnia pracuje w systemie... i każda minuta spóźnienia... kosztuje — mówi Józef Majowski, kierownik działu transportu. — Naszym ob-... jest dbać, aby do sytuacji takich... nie dochodziło.

Dużym kłopotem jest również codzienny... pracowników autobusami WPK. Przed... to dysponuje zbyt małym tabo-... Toteż nie może pozwolić sobie na żadne... organizacyjne. Kopalni zapropono-... poranne kursy w trzech rzutach. Ale... ustalono na godziny 4.30 i 4.38. ... z rzędem temu, kto będzie dojeżdżał... pracy półtorej godziny przed jej rozpo-... Toteż wszyscy korzystają z autobu-... trzeciego kursu. Panuje więc wtedy nie-... tłok. Niestety, problem jest podob-... na razie nie do rozwiązania. Czyżby?

(TaK)



Rys. Marek Kania

Prezentujemy pisarzy - gości Górnichych Dni Kultury

CEZARY LEŻENSKI — ur. 6. I. 1930 w Poznaniu. Ukończył filologię polską i sek-
cję dziennikarską UJ w Krakowie. W
okresie okupacji członek „Szarych Szere-
gów”, uczestnik powstania warszawskiego
Debiutował w 1948 r. na łamach „Po pro-
stu” jako publicysta. Redaktor naczelny
„Kurierza Polskiego”. Prozaik.

Wydal: Kolorowy świat mistrza Teofila
(opowieść, 1963), Powrót (pow., 1963), Pozdro-
wienia dla zdrajcy (opow., 1968), Barwy i rytm
Siaska (reportaż, 1969), Żołnierskie drogi
(opow., 1971), Ostatnia szarża (opow., 1972),
Partyzancka ofensywa nad Wisłą (opow.,
1973), Konspiracyjna fabryka bromu (opow.,
1971), My chłopcy też wojsko (opow., 1975),
Ciekawi ludzie, wydarzenia i miejsca w
ZSRR (reportaż, 1976), Zostały tylko ślady
podków (1978), Klechdy ciechanowskie (1980,
współautor Alfred Borkowski).

Na jednym z wieczorów autorskich sformu-
lował zasadniczy cel swej twórczości: pro-
jektuje mało dotychczas znanych wydarzeń z
historii najnowszej, wydobycie tego, co pozos-
tawiało dotąd w półcieniu lub w ogóle nie-
widoczne.

„Żołnierskie drogi” — niewielkie, retro-
spekcyjne reportaże wiodące od września po
Berlin. Brak patosu, choć o wielkich sprac-
kach mowa, oszczędny język. Relacje, dla
prawdy opisu, konfrontowane z materiałem
archiwalnym, dokumentami, literaturą. „My
chłopcy też wojsko” — uroń Leżeński ciepło
pisze o swoich bohaterach, chłopcach z Pow-
stańczego Oddziału Specjalnego „Jerzyki”.

„Ostatnia szarża” — drobniutko opaco-
wane relacje. Zamiast ułana, symbolu klęski,
mamy tu kawalarię z przemieszczającego wraz
z 1 Armią zwycięski szlak. Historyczny repo-
taż uświadomiaczy, że ta ostatnia szarża
miała miejsce w 1945, że była i ludowa ka-
waleria.

To tylko niektóre wojenne książki pisarza,
bo wymienić by trzeba jeszcze kilka, m. in.
„Podziemną fabrykę broni”, „Partyzancką
ofensywę nad Wisłą”, „Zostały tylko ślady
podków”... W tej ostatniej autor postawił so-
bie za cel „ukazanie choć części dziejów ka-
walerii zapisanych trwale na ostatnich kar-
tach polskiego romantyzmu”. (...) Ślady pod-
ków wypełniają lukę istniejącą w popularnej
wiedzy o polskiej kawalerii. Oparta jest na
szerokiej bazie źródłowej. Autor korzystał ze
zbiorów Instytutu Historycznego im. Sikors-
kiego w Londynie, prac publikowanych w
kraju i za granicą, rękopisów, relacji, mate-
riałów rodzinnych, artykułów prasowych. W
parze z rzetelnością idzie zgrabna i fachowa
beletryzacja. Kończy słowami: „I choć już
nigdy w Wojsku Polskim nie rozlegnie się
komenda: Lance do boju, szable w dłoń! nie
zakłaskają kopyta koni idących w defiladzie,
nie zadźwięczą ostrogi, to we wdzięcznej
pamięci pokoleń zostanie wspomnienie o ka-
walerii — prawdziwie narodowym rodzaju
broni Wojsk Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.
„Kolorowy świat mistrza Teofila” to książka
o Ociepcie, coś na kształt powieści lub opo-
wiesci o życiu znakomitego „malarza nie-
dzielnego”. Autor powiada w przedmowie:
„Jeżeli trochę zgrzeszył niewiernością
szczegółów, to wybaczenie, bo przecież w świe-
cie Opieki realność jest najmniej ważną stra-
ną jego życia”. W myśl zasady, że o pocie
pisać trzeba poetycznie, o satyryku śmie-
nie, o generale — groźnie i bojowo, toni Le-
żeński przygody Ociepki, twórcy obrazów
fantastycznych, w magrocie snów, zwięd-
nię, utopiełców na uroczyskach. „Jakowaś zielo-
na postać z oszliwą skórą, długimi oczekaja-
cymi włosami wynurza się z wody i wielki-
mi szponistymi paluszkami kiwa”... (An-
drzej Oseka: Gramatyka naiwności, NK nr 15
(319)).

700 lat Szerokiej (II)

We wrześniu br. Szeroka — peryferyjna dzielnica naszego miasta — obchodzi-
bie 700-lecie swego istnienia. W związku z tym podczas Górnichych Dni Kultury
w ZDK kopalni „Borynia” zorganizowana zostanie impreza artystyczna połączone
z konkursem wiedzy o historii Szerokiej. Przytaczamy zatem garść faktów z długich
dziejów tej dzielnicy naszego miasta. Pierwszą część artykułu zamieściliśmy w po-
przednim numerze „NF”.

DO najstarszych zabytków Szerokiej
należy barokowo-klasycyzyczny
kościół wybudowany w latach 1796
— 1801. Powstał on w miejscu ko-
ścioła drewnianego, będącego dawniej ko-
ściołem filialnym, gdyż Szeroka od XV wie-
ku należała do parafii Krzyżowice. Parafia
szerocka reaktywowana została dopiero w
1860 roku.

Wewnątrz kościoła znajdują się: późno-
barokowy ołtarz „główny” z elementami
klasycyzycznymi z 1810 roku, późnobarokowa
rzeźba „Chrystus zmartwychwsta-
ły” z XVII wieku, monstrancja rokokowa
z 1772 r. i wiele innych cennych przed-
miotów dawnej kultury. Niedaleko kościoła
stał późnobarokowy, zbudowany w
XVIII wieku kapliczka przydrożna z pół-
kulistą absydą. Ciekawostką jest fakt
ograbienia w 1694 roku drewnianego ko-
ścioła przez zbójnika Klimczoka, który
z kościelnej kasy zrabował ponad 645 ta-
larów.

W pobliżu kościoła znajduje się usypa-
ny przez ludzi pagórek zwany „kopcem
szerockim”, na którym umieszczono póź-
nobarokową (z 1768 roku) figurę Madon-
ny z dzieciątkiem. Stoi ona na kamiennym
słupie z 1891 roku. Istnieje kilka wersji
powstania owego kopca: ma on być gro-
bem generała poległego podczas wojen
szwedzkich, miejscem sądów starszyny
wiejskiej lub warty sygnałowej w czasach
przehistorycznych. Podobne kopce znaj-
dują się w różnych miejscowościach na
Śląsku, a więc można przyjąć, że był on
miejscem sądów lub obserwacyjnym dla
wart sygnałowych albo też służył obu tym
celom jednocześnie, co wydaje się najbar-
dziej prawdopodobne.

Szeroka legitymuje się posiadaniem
własnego herbu. Przedstawia on 7 słupów
zakończonych kulami w kolorze złotym
na niebieskim tle. Kolejne słupy są stop-
niowo zawężane; natomiast siódmy rap-
townie zaniżony o 4 stopnie. Dotychczas
nie wiadomo, jakim motywem kierowano
się przy ustalaniu tego herbu.

W okresie powstań śląskich i plebi-
scytu szerockanie brali czynny
udział w walkach i pracach plebi-
scytowych, przyczyniając się do
powrotu tych ziem w granice Polski. Jak-
że wymownym świadectwem boję o pol-

skość są ciche mogiły powstańcze na tu-
tejszym cmentarzu.

1 września 1939 roku, hitlerowskie od-
działy wojskowe wkroczyły do Szerokiej.
Następują prześladowania Polaków, lic-



ne aresztowania, kilkadziesiąt osób wy-
wieziono do obozów koncentracyjnych, w
których wiele z nich zginęło. Szerockan
zmuszano do pracy w miejscowym dworze
— folwarku, gdzie pracowali również ra-
dziecy i wioscy jeńcy wojenni. Latem
1944 roku Niemcy zmusili mieszkańców
wsi do kopania rowów obronnych w klo-
licy Pszczyny. Od 27 stycznia 1945 roku
Szeroka znalazła się w rejonie walk fron-
towych, które trwały do 25 marca 1945 ro-
ka i w dniu tym została oswobodzona
przez oddziały 38 Armii 4 Frontu Ukraiń-
skiego.

W wyniku działań wojennych wiele za-
budowań zostało zniszczonych. Natych-

miast przystąpiono do usuwania szkód
oraz organizacji władzy terenowej.
30 kwietnia 1945 roku zaczęto odbudowy-
wać miejscową szkołę. Budynek był po-
ważnie zniszczony. Uporządkowano 2 izby
lekcyjne i już 7 maja 1945 r. rozpoczęto
nauczanie 194 dzieci. Organizatorem i
pierwszym nauczycielem był dawny kie-
rownik szkoły w Szerokiej — **Tadeusz
Miedalek**.

LATA sześćdziesiąte przynoszą mie-
szkańcom Szerokiej istotne zmia-
ny. W pobliżu przystąpiono do bu-
dowy nowoczesnej kopalni węgla
kamiennego „Borynia”. W latach 1967—
1968 zaczęto też wznosić osiedle mieszka-
niowe, które otrzymało nazwę 1000-lecia.
Raptownie wzrasta liczba mieszkańców,

w większości pracowników tej kopalni.
Początkowo to za sobą budowę nowej szkoły,
przeciekola, ośrodka zdrowia, domu kul-
tury, punktów handlowych itp. Rośnie
poziom życia ludności oraz wykształca się
nowe pojęcie społeczne: chiropodobnik.
4 grudnia 1971 roku nastąpiło uroczyste
przekazanie do eksploatacji kopalni „Bo-
rynia”.

Szeroka do 30 czerwca 1975 roku stano-
wiła samodzielną gminę podległą admini-
stracyjnie dawnemu powiatowi rybnic-
kiemu, zaś 1 lipca 1975 roku została włą-
czona w granice miasta Jastrzębie Zdrój
i stała się jego dzielnicą.

JERZY FUDZIŃSKI

Złotówki leżą obok nas

Każdego dnia zamiast do punktów skupu wędrują na śmietniki ogromne ilości makulatury, szmat i innych materiałów odpadowych, które z powodzeniem mogłyby, przy bardziej racjonalnej gospodarce, uzupełnić bazę surowcową wielu gałęzi przemysłu. Jednym z powodów takiego stanu jest fakt, że zbyt często jeszcze nie potrafimy w pełni zdać sobie sprawy z wartości tych pozornie bezwartościowych przedmiotów, które są cennymi surowcami wtórnymi. Wykorzystanie ich może wzbogacić nie tylko gospodarkę narodową, ale również i naszą kieszeń.

ABY zwiększyć stopień odzyskiwania i wykorzystania surowców wtórnych i artykułów odpadowych, w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miejskiego podjęto działania, które pozwolą włączyć do tej akcji najszersze kręgi mieszkańców. Przede wszystkim postanowiono jednak rozbudować dotychczasową, nader skromną sieć punktów skupu w mieście.

Do tej pory społeczne zbiórki złomu, makulatury i innych surowców wtórnych odbywały się dwa lub trzy razy w ciągu roku i uczestniczyła w nich przede wszystkim młodzież szkolna. Wyniki tych akcji były nadspodziewanie dobre, a uzyskane pieniądze przekazywano na konta: Centrum Zdrowia Dziecka, Centralnego Ośrodka Wychowawczego i „Daru Młodzieży”.

Obecnie zamierza się zerwać z tą akcyjnością i skup surowców wtórnych prowadzić przez cały rok. Podniesiono także (do 1,5 kg) obowiązkowy „deputat” makulatury dostarczany przez każdego ucznia szkoły podstawowej. Wzrost zainteresowania zbiórką surowców wtórnych nastąpi zapewne również dzięki inicjatywom podjętym ostatnio przez ZM ZSMP.

Inna, tzw. powszechna zbiórka realizowana jest z dużym powodzeniem przez zakłady pracy i obejmuje przede wszystkim dostawę złomu do hut. Uczestniczą w

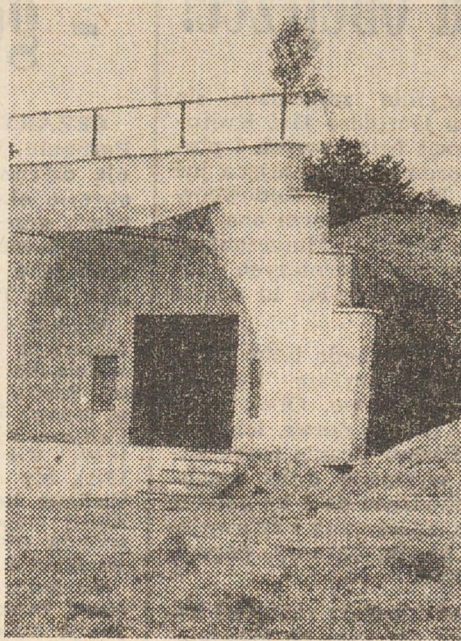
niej również indywidualnie mieszkańcy Jastrzębia.

Największe jednak rezerwy w tej dziedzinie może wyzwolić zwiększenie liczby punktów skupu. Dotychczas bowiem składnica złomu mieści się w Bziu Zamkowym, makulatury — w Jastrzębiu Dolnym, zaś punktów skupu opakowań szklanych jest tylko 5. Nie sprzyja to popularyzacji zbiórki, a tym samym pełnemu zagospodarowaniu surowców i artykułów odpadowych.

Dlatego też czyni się starania o uruchomienie dalszych stałych i ruchomych punktów skupu. Ponadto Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych zamierza zbudować w najbliższym czasie w Jastrzębiu bazę z prawdziwego zdarzenia, w której będzie można „upłynnić” wszystkie nadające się do ponownego wykorzystania artykuły. Rozwiązano już natomiast problem transportu surowców odpadowych, zwłaszcza makulatury.

WSPOMNIANY program stwarza więc warunki sprzyjające pełnemu wykorzystaniu surowców wtórnych, ale o powodzeniu zbiórki decyduwać będzie postawa nas wszystkich i pełna realizacja podjętych przedsięwzięć. Złotówki leżą wokół nas, trzeba jedynie sprawić, aby chciano i oplotać się po nie schylać. (fz)

Okazały prezent dwóch zakładów



Obiekty widoczne na zdjęciu (w sumie są cztery takie tunele) to najnowsze magazyny warzyw, które otrzymał właśnie jastrzębski oddział WSS „Społem”. Wybudowało je Przedsiębiorstwo Robót Górniczych ROW, a sfinansowała kopalnia „Jastrzebie”. Piękny i pożyteczny to prezent dwóch zakładów dla jastrzębian.

Owe 40-metrowe „przechowalnie” (zrobione na wzór górniczych sztolni) będą mogły pomieścić jednorazowo 450 ton ziemniaków i 150 ton warzyw i zaspokoją po-

trzeby miasta w tym zakresie. Magazyny mieszczą się przy ulicy Stodół w Jastrzębiu Górnym, na miejscu starego wyrobiska dawnej piaskowni.

Obecnie przykrywa się je 1,5-metrową warstwą ziemi i porządkuje teren, a w przyszłości ma tu powstać jeszcze zaplecze techniczne WSS. Już we wrześniu br. do nowych magazynów trafi pierwsza partia ziemniaków, które jesienią i zimą znajdą się w jastrzębskich sklepach.

(JaD)

Ważne dla kierowców

7 września br. w ramach obchodów Górniczych Dni Kultury rozegrany zostanie bieg uliczny szlakiem nowych kopalni. W związku z tym w godzinach od 9.00 do 12.30 wstrzymany zostanie częściowo ruch drogowy na następujących ulicach Jastrzębia: Arki Bożka — plac autobusowy, Podhalańska, Mazowiecka, Łowicka, Wrzozowa, Turystyczna, Graniczna, aleja Pokoju, Pszczyńska, Rybnicka, Długa, Szybowa, Waryńskiego, Rewolucji Październikowej, Górnicza, Wodzisławska, Basenowa, Kościuski, 1 Maja, Karola Miarki, plac autobusowy kopalni „Moszczenica”. Ruchem drogowym w tym czasie na wymienionych ulicach kierowców będą funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. (fz)

Kolegium ukarało

Daniela Skrzyniarz, zam. w Jastrzębiu przy ul. Zielonej 56/2, ekspedientkę sklepu warzywniczego, grzywną 2000 zł za to, że 19.02.80 r. zażądała i pobrała kwotę 90,50 zamiast 83,30 od klienta, w wyniku czego poniósł on szkodę w kwocie 7,20.

Kazimierza Mlickiego, zamieszkałego w Jastrzębiu przy ul. Beskidzkiej 37/6, grzywną 3500 zł za to, że 21.06.80 r. będąc pod wpływem alkoholu zakłócił ciszę nocną, używając wulgarnych słów.

Teresę i Antoniego Gryczyńskich, zam. w Jastrzębiu przy ul. Beskidzkiej 8/2, grzywną 2.500 i 3.500 zł za częste libacje alkoholowe, którymi zakłócają spokój, porządek i ciszę nocną innym mieszkańcom. Świadcami takich awantur, w których używa się wulgarnych słów, są często dzieci. A. Gryczyński za podobne wykroczenie był już karany w roku ubiegłym.

Karola Tłuczewicza, zam. w Żorach na Osiedlu XXX-lecia 16c/3, grzywną 4.000 zł za to, iż jako kierowca prowadził nielegalną sprzedaż piwa w autobusie, pobierając za 1 butelkę opłatę 11,00 zł zamiast 5,60, oszukując tym samym nabywców.

Ka, 19 — As przynosi w pysku upolowaną kaczkę, 20 — polecenie, 24 — po dwóch kieliszkach, 26 — handel wspiera, 28 — dowolnie odmawia sobie zadowolenia, 29 — psycholog na granicy, 31 — sione jezioro w ZSRR na Nizinie Nadkaspjskiej, 32 — anielski instrument, 33 — krewny w linii męskiej, 34 — Szaniawskiemu profesor, 36 — dymi jeszcze na Sycylii. HERA

Wśród Czytelników, którzy do 11 września prześlą na adres redakcji poprawnie rozwiązanie krzyżówki (z dopiskiem „Krzyżówka 34”), rozlosujemy interesującą książkę.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 30

POZIOMO: 4 — Zosia, 8 — sito, 10 — Mazowsze, 11 — dukat, 12 — graca, 13 — atol, 14 — polana, 15 — Motor, 17 — warkot, 19 — targ, 20 — karoca, 22 — ostrze, 24 — akwen, 26 — Artur, 28 — Lenin, 30 — igrek, 31 — Nimes, 32 — Antek, 34 — kurki, 36 — trawa, 38 — akonto, 39 — Kalwin, 41 — Real, 42 — kadryl, 44 — ekran, 47 — Ankara, 48 — tren, 49 — opera, 50 — indor, 51 — nikotyna, 52 — otok, 53 — amant.

PIONOWO: 1 — Zakopane, 2 — kolano, 3 — ustawa, 4 — zegarek, 5 — stado, 6 — Adam, 7 — skat, 8 — starter, 9 — Obłęgorek, 16 — Osterwa, 18 — tonika, 21 — cennik, 23 — zakała, 24 — Armenia, 25 — Wostok, 27 — Tot, 28 — lekarstwo, 29 — Ner, 33 — emigrant, 35 — Kalenik, 37 — wariant, 39 — kłamka, 40 — lokata, 43 — Atena, 45 — rada, 46 — Nora.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki otrzymuje Jan Markiewicz z Połomi (ul. Wolności 90).

Przedszkola czekają na maluchów

W bieżącym roku szkolnym czynnych będzie w Jastrzębiu 20 placówek przedszkolnych, w których opiekę znajdzie 2.588 dzieci. Objęte zostaną nią również — zgodnie z nowym programem wychowania przedszkolnego — wszystkie sześciolatki, a więc 2516 jastrzębskich maluchów. Przy szkołach podstawowych i przedszkolach funkcjonować zatem będzie 80 ognisk przedszkolnych i jedno ognisko pracy pozaszkolnej.

W wielu placówkach przeprowadzono w okresie wakacji remonty i prace konserwatorskie. Do takich należą m. in. przedszkole nr 3 na osiedlu „Przyjaźń” i przedszkole nr 9 na osiedlu „Barbara”, gdzie w grudniu uruchomiona zostanie jeszcze jedna placówka przedszkolna. (JW)

Sytuacje

Piwko raz, dwa, trzy...

STARY zwyczaj górniczy nakazuje, aby po pracowni spędzonej szychcie spotkać się przy „dużym jasnym”. Jest to okazja do podzielenia się wrażeniami z roboty. Wieszka się wtedy psy na szygarach, klnie się na ciężkie warunki. Wszystko to razem daje miły relaks.

Ale przestaje nim jednak być w pewnym momencie. Piwo ma bowiem to do siebie, że obdarza słuch „przesadnych przyjaciół” gigantyczną odmianą kaca. Następnego zaś dnia trzeba iść do pracy, a tu boli głowa, ręce też jakby nieswoje... W ogóle nie chce się żyć, a co dopiero pracować.

Prawdziwy smakosz piwa znajduje dużą przyjemność w smakowaniu tego napoju. Lubi delektować się wspaniałą gorzyczką, patrzeć jak uktada się pianka. Nie są jednak smakoszami ci panowie, którzy codziennie, o każdej porze zasiadają w takich przybytkach, jak bar „Dworcowy” lub „Wiatrak” przy ul. Wielkopolskiej bądź kiosk w OWN.

Siedzą więc sobie ci „smakosze” i wlewają w siebie ile się da, po każdej butelce zdobywając więcej odwagi. Bo choć piwo nie „kopie” po jednym kufelku, to po dziesięciu przynosi już w „nową ja-

kość”. Pijący stają się więc drażliwi, zadziorni i „odważni”. Odnosi się wrażenie, iż cały świat należy właśnie do nich. Nadchodzi moment, że stają się utrapieniem wszystkim, co żyje w koło. Ludzie starają się ich wtedy omijać z daleka.

Nic to jednak nie daje, gdyż „oni” stają się wyjątkowo towarzyscy. Właśnie wtedy przejawiają przemożną chęć do zawierania znajomości. Lubią flirtować. A że czynią to wszystko w oparach chmielu, spotykają się z odmową i zaczynają się... obrażać.

Ich zachowania nikt nie akceptuje. No, chyba tylko osoby sprzedające piwo. Dla nich to czysty interes. Nieważne, że piwo zatracił resztki świadomości. Byle tylko trafił jeszcze do kieszeni. Jest to jedyny warunek, jaki stawiają przed chwilejką się indywidualum po drugiej stronie barku.

I tak wszyscy są zadowoleni. Obsługa ma pieniądze, piwosz swoją siłę motoryczną, a przechodnie i sąsiedzi wieczny totalizator: oberwe czymś twardym czy nie? I tak trwa ta sielanka. Trwa, gdyż nikogo nie interesuje fakt, że jest to tylko ludzi interesu, a nie miłośników piwa. (TaK)

OGŁOSZENIA DROBNE

JAN WALCZAK zgubił przepustkę stałą nr 3521 wydaną przez kopalnię „Moszczenica”.

LESZEK BOROWIEC zgubił przepustkę stałą wydaną przez kopalnię „XXX-lecia PRL”.

JERZY KUBIELAS zgubił przepustkę stałą nr 6364 wydaną przez kopalnię „Moszczenica”.

ZYGMUNT KŁYSZCZ zgubił przepustkę stałą nr 3673 wydaną przez kopalnię „Moszczenica”.

WIESŁAW BREWERSKI zgubił przepustkę stałą nr 6183 wydaną przez kopalnię „Moszczenica”.

MIECZYSLAW GOŁĘBIOWSKI zgubił przepustkę stałą wydaną przez kopalnię „XXX-lecia PRL”.

ZAMIENIE M-3 w Wałbrzychu centrum (kwaterunkowe) na podobne lub mniejsze w Jastrzębiu. Wiadomość: Jastrzębie, ul. Katowicka 31/24.

JAROSŁAW ROWIŃSKI zgubił kartę wypłat wydaną przez kopalnię „Borynia”.

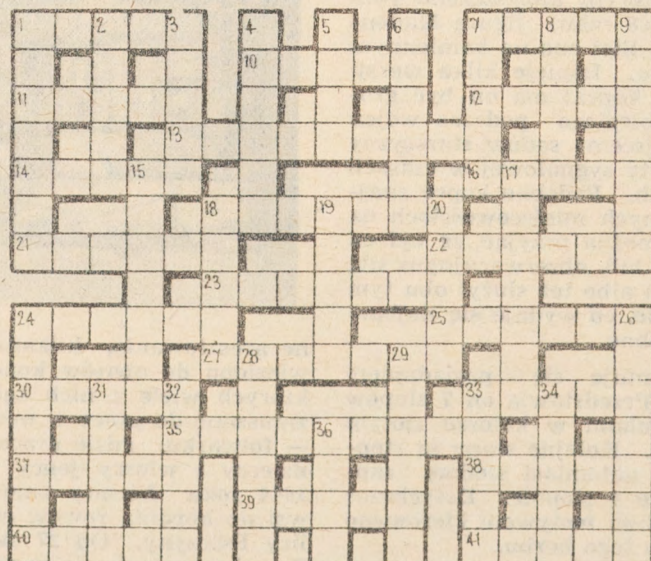
UWAGA, MIESZKAŃCY!

Prezydent Jastrzębia-Zdroju decyzją nr Or-01381/51/80 z 5 sierpnia 1980 roku, zobowiązuje do przeprowadzenia obowiązkowej powszechnej jesiennej akcji odszczarżania na terenie miasta. Właściciele budynków i nieruchomości obowiązani są w dniach od 10 września do 30 września 1980 r. wyłożyć trutkę „Toxan”, „Atrax”, „Silmurin” lub „Kumader” w miejscach pojawienia się gryzoni. Trutki te stosować należy ściśle wg wskazań podanych na etykiecie opakowania, zachowując maksimum ostrożności.

KRZYŻÓWKI 34

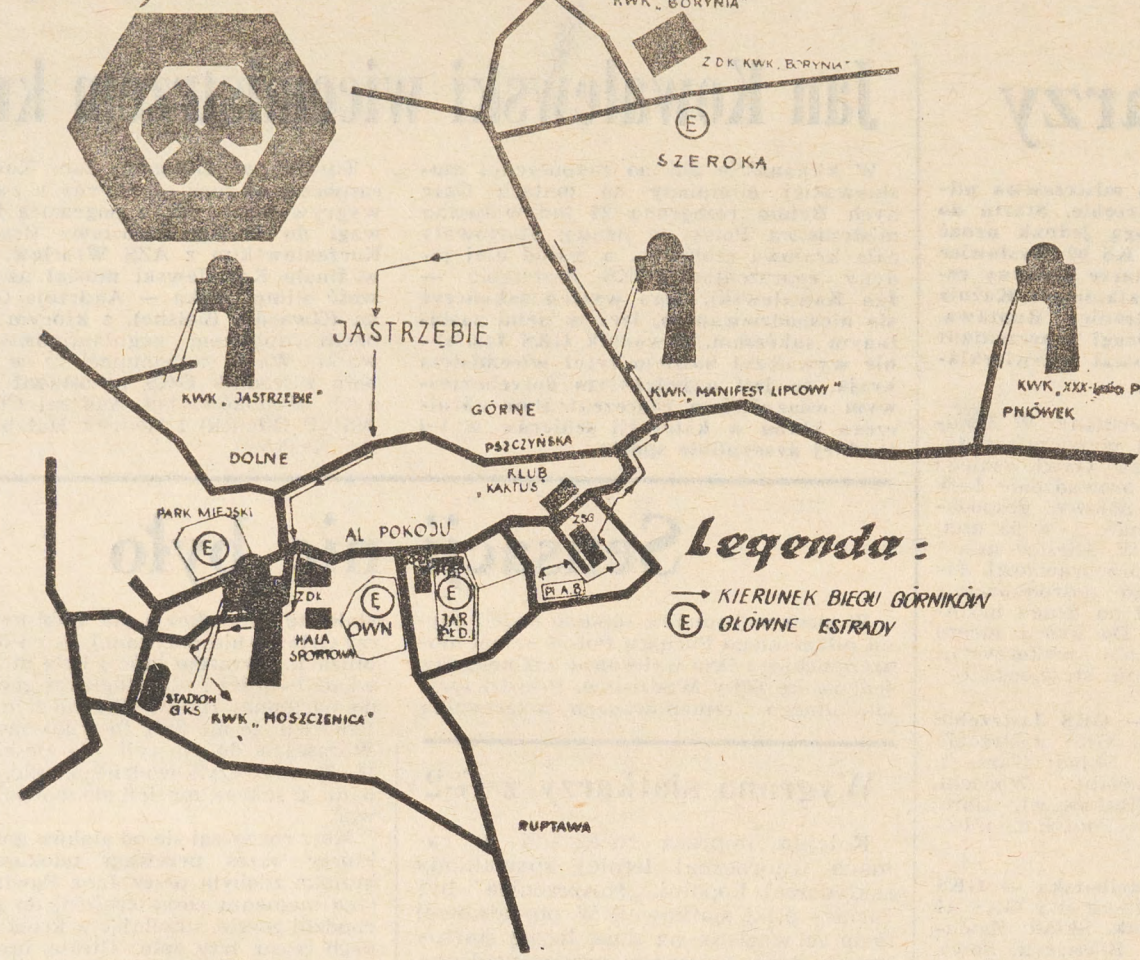
POZIOMO: 1 — popis wokalny wiatru w komynie, 7 — z kostki na chleb, 10 — trocinowa scena, 11 — imię najlepszej w historii sportu lekkoatletki Polski i świata, 12 — wielki malarz i grafik niemiecki okresu odrodzenia, 13 — przestroga przepisów aż do przesady, 14 — największa rzeka Europy, 16 — w tenisie mocne odbicie piłki leżącej nad głową, 18 — trzyma wartość razem z żołnierzem, 21 — pokój na statku, 22 — uskrzydłony osesek, 23 — odtwarzał jego rolę Marek Perepeczko, 24 — zapora wodna na Sanie, 25 — robi coś z zamilowania, 27 — kula armatnia w stylu retro, 30 — kowalski, 33 — słońce mu było bogiem, ale przed Kolumbem, 35 — tropiciel historii, 37 — doskonały interpretator i recytator tekstów, 38 — tańcowała z igłą, 39 — nowe na starych kamieniczkach, 40 — grzyb jak parasol, 41 — na głowie papieża.

PIONOWO: 1 — ma głos, 2 — wzór



enót, 3 — szlak komunikacyjny, 4 — imię sympatycznej piosenkarki, 5 — syrena dla stolicy, 6 — czołowy działacz polskiego ruchu robotniczego (1868—1937), 7 — król z uszami, 8 — dopóki bije, to dobrze, 9 — po zjedzonym jabłku, 15 — gdyby go nie było, skądże by się rozumny brał, 17 — dyskobol, 18 — palindrom dla wodnia-

Górnice-Dni Kultury 1980



Legenda:
 → KIERUNEK BIEGU GÓRNIKÓW
 (E) GŁÓWNE ESTRADY

2 WRZEŚNIA

KTR kopalni „Manifest Lipcowy”
 9.00 III konkurs na najlepszą audycję radia zakładowego kopalni i zakładów RZPW.
Strzelnica kopalni „Moszczenica”
 15.30 Zawody strzeleckie.
Kopalnia „XXX-lecia PRL”
 15.30 Turniej kometki.
ZDK kop. „Jastrzębie”
 16.00 Przegląd orkiestr dętych kopalni i zakładów RZPW.

3 WRZEŚNIA

ZDK kop. „Jastrzębie”
 16.00 Przegląd orkiestr dętych kopalni i zakładów RZPW.

4 WRZEŚNIA

ZDK kop. „Jastrzębie”
 17.00 Koncert inauguracyjny Górnich Dni Kultury w wykonaniu Filharmonii ROW z udziałem solistów.
 19.30 „Grzeszny żywot Franciszka Buły” — ogólnopolska premiera filmu Janusza Kidawy z udziałem realizatorów.

ZDK kopalni „Borynia”
 11.00, 13.00 „O Cyganie, siostrze ptaków i Czarnodzięciole” — widowisko dla dzieci w wykonaniu Państwowego Teatru „Fraszka” z Warszawy.

JAR POŁUDNIOWY 5 WRZEŚNIA

15.00 Gra orkiestra dęta KWK „1 Maja”.
 16.00 Koncert zespołu „UKŁAD”.
 18.00 Graja „Czarne Diamenty” (KWK „Borynia”).
 20.00 Występ zespołu „Piasty” (KWK „Marcel”).

6 WRZEŚNIA

16.00 Koncert Alicji Majewskiej. Towarzysza jej m. in.: Bogdan Czyżewski, zespół muzyczny W. Kolankowskiego, grupa „Aura”. Zapowiada Janusz Budzyński.
 18.00 Występ zespołu harcerskiego „Słoneczni”.
 20.00 Koncert Jacka Lecha z zespołem.

7 WRZEŚNIA

13.00 Tańcy i śpiewa Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.
 14.30 Koncert amatorskich zespołów związkowych placówek kulturalnych.
 16.00 Koncert połączonych orkiestr dętych.
 16.30—17.00 Losowanie nagród GDK.
 17.00 Koncert finałowy przeglądu piosenki górniczej, kapel podwórkowych i rodzin muzycznych.
 19.30 Koncert Big-Bendu ZDK kopalni „Jastrzębie” z udziałem znanych artystów estrady: Ewy Snieżanki, Lidii Stanisławskiej, siostr Winiarskich, Bogusława Meca, Andrzeja Dyszaka, zespołu „Mortale”. Prowadzi Ewa Lipka.

SZEROKA 5 WRZEŚNIA

16.00 Występ zespołu „Prezes-Band” (KWK „Manifest Lipcowy”).
 18.00 Tańcy i śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Wisła” z Wisły.
 20.00 Koncert zespołu „UKŁAD”.

6 WRZEŚNIA

16.00 Koncert Jacka Lecha z zespołem
 18.00 Koncert amatorskich zespołów związkowych placówek kulturalnych.
 20.00 Koncert Alicji Majewskiej. Towarzysza jej m.in.: Bogdan Czyżewski, zespół muzyczny W. Kolankowskiego, grupa „Aura”. Zapowiada Janusz Budzyński.

7 WRZEŚNIA

14.00 Koncert Big-Bendu ZDK kopalni „Jastrzębie” z udziałem znanych artystów estrady: Ewy Snieżanki, Lidii Stanisławskiej, siostr Winiarskich, Bogusława Meca, Andrzeja Dyszaka, zespołu „Mortale”. Prowadzi Ewa Lipka.
 16.00 Tańcy i śpiewa Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.
 18.00 Występ zespołu „TAKT” (KWK „Borynia”).
 19.30 Koncert amatorskich zespołów związkowych placówek kulturalnych.

PARK ZDROJOWY 5 WRZEŚNIA

16.00 Występ zespołu „Abard” (KWK „Anna”).
 18.00 Koncert zespołu „TAKT” (KWK „Borynia”).
 20.00 Tańcy i śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Wisła” z Wisły.

6 WRZEŚNIA

16.00 Gra i śpiewa zespół JQJ (KWK „Borynia”).
 18.00 Koncert amatorskich zespołów związkowych placówek kulturalnych.

7 WRZEŚNIA

15.00 Biesiada gawędziarzy górniczych W programie: występ zespołu regionalnego z Brzeszcza i „Jankowioki” z Jankowic.
 17.00 Występ zespołu folklorystycznego „Sączowianie” z Sączowa.
 19.00 Występ zespołu „Slam” (Akademia Medyczna z Katowic).

OWN KOPALNI „MOSZCZENICA” 5 WRZEŚNIA

15.00 Gra orkiestra dęta KWK „Moszczenica”.
 16.00 Koncert zespołu „Piasty” (KWK „Marcel”).
 18.00 Gra zespół orkiestry dętej KWK „Anna”.
 19.30 Występ zespołu „Abard” (KWK „Anna”).

6 WRZEŚNIA

16.00 Graja „Czarne Diamenty” (KWK „Borynia”).
 18.00 Koncert finałowy przeglądu orkiestr dętych.

7 WRZEŚNIA

13.00 Przegląd zespołów szkolnych.
 16.00 Występ zespołu „Slam”.
 18.00 Występ zespołu regionalnego z Brzeszcza.
 20.00 Występ zespołu folklorystycznego „Sączowianie” z Sączowa.

5 WRZEŚNIA

ZDK kopalni „Jastrzębie”
 10.00, 12.00 „O Cyganie, siostrze ptaków i Czarnodzięciole” — widowisko dla dzieci w wykonaniu Państwowego Teatru „Fraszka” z Warszawy.
 19.00 „Tango” — sztuka Sławomira Mrożka w wykonaniu teatru „Bagatela” z Krakowa.

SP nr 1
 10.00 Zawody lekkoatletyczne uczniów jastrzębskich szkół podstawowych.

SP nr 7
 Złot najlepszych szczepów harcerskich hufca Jastrzębie-Zdrój.

● prezentacja sprzętu biwakowego,
 ● kiermasz towarów Składnicy Harcerskiej.
Podest DH „Merkury”
 14.00 Gra orkiestra dęta KWK „Rydultowy”.
 15.00 Gra orkiestra dęta KWK „Manifest Lipcowy”.
Ulica Zielona (obok „Merino”)
 16.00 Gra orkiestra dęta KWK „Chwałowice”.
Plac A. Bożka
 16.00 Gra orkiestra dęta KWK „Anna”.
 17.00 Gra orkiestra dęta KWK „1 Maja”.
Plac obok Spółdzielni Mieszkaniowej (ul. Opolska)
 16.00 Gra orkiestra dęta KWK „Rydultowy”.
 17.00 Gra orkiestra dęta KWK „Borynia”.

KMPiK

18.00 Spotkanie z Jalu Kurkiem.
Klub „Kaktus”
 18.00 Spotkanie z Zofią Byszczycką.
MBP
 18.00 Spotkanie z Wilhelmem Szewczykiem.
Filia nr 1 MBP (ul. Opolska)
 18.00 Spotkanie z Albinem Siekierskim.

Klub „Ruch” w Ruptawie
 18.00 — Spotkanie ze Stanisławem Horakiem.

Klub „Ruch” w Moszczenicy
 18.00 Spotkanie z Bolesławem Luboszem.

Klub „Seniorsa” (ul. Turystyczna)
 18.00 Spotkanie z Marią Wardas.

Klub OHP
 18.00 Spotkanie ze Zbigniewem Domino.

Klub KWK „XXX-lecia PRL” (ul. Opolska)
 18.00 Spotkanie z Leszkiem Marutą.

6 WRZEŚNIA

ZDK kopalni „Jastrzębie”
 10.00 Przegląd piosenki górniczej.

Szkoły podstawowe i ponadpodstawowe.

10.00 Spotkania z pisarzami: Zofią Byszczycką, Władysławem Bodnickim, Zbigniewem Domino, Tadeuszem Hołujem, Stanisławem Horakiem, Ludwikiem Jerzym Kernem, Tadeuszem Kijonką, Jerzym Krasickim, Jalu Kurkiem, Bolesławem Luboszem, Cezarym Leżeńskim, Leszkiem Marutą, Januszem Przymanowskim, Marianem Renikiem, Albinem Siekierskim, Wilhelmem Szewczykiem, Marią Wardas, Leonem Wantułą.

ZDK kopalni „Borynia”
 10.00 IV przegląd górniczych kapel podwórkowych, folklorystycznych i ludowych.

Klub spółdzielczy „Kaktus”
 10.00 I przegląd górniczych rodzin muzycznych.

Aula I LO
 17.00 Spotkanie „Klachulek” — impreza folklorystyczna.
Lodowisko
 19.00 Dyskoteka.
Podest DH „Merkury”
 13.00 Koncert orkiestry dętej KWK „Rymer”.
 14.00 Koncert orkiestry dętej KWK „Jankowice”.
Plac A. Bożka
 16.00 Gra orkiestra dęta KWK „Manifest Lipcowy”.
Plac obok Spółdzielni Mieszkaniowej (ul. Opolska)
 16.00 Gra orkiestra dęta KWK „Rymer”.
Ośrodek biwakowy ZHP (SP nr 7)
 16.00 Spotkanie z Cezarym Leżeńskim.
KMPiK
 16.00 Spotkanie z Jerzym Krasickim.
MBP
 16.00 Spotkanie z Ludwikiem Jerzym Kernem.
Filia nr 1 MBP (ul. Opolska)
 16.00 Spotkanie z Zofią Byszczycką.
Kopalnie Jastrzębia
 14.00 Koncerty kapel podwórkowych.
Aula ZSG KWK „Manifest Lipcowy”
 13.00 Uroczyste śluby 6 par górniczych.

7 WRZEŚNIA

Plac A. Bożka
 9.00 Start biegu górników szlakiem nowych kopalni.
 14.00 Republika dziecięca (impreza rozrywkowa dla dzieci).

Jar południowy
 10.00 Pokaz modeli latających (zespół modelarski ZDK KWK „Jastrzębie”).

11.00 Turniej rekreacyjno-sportowy załóg kopalni i zakładów Jastrzębia.

OWN kopalni „Moszczenica”
 17.00 Uroczyste zakończenie rajdu „Wagabundów”.

Hala Widowiskowo-Sportowa
 20.00 Koncert galowy dla najlepszych górników ROW w wykonaniu zespołu TVP (wstęp dla osób od lat 16).

Ogródki działkowe
 18.00 Festyn górniczy.

Teren miasta
 14.00 Przemarsz orkiestr dętych ulicami miasta.
 15.00 Pokazy akrobatyczne samolotów.

W razie niepogody imprezy plenerowe przeniesione zostaną do ZDK kopalni „Jastrzębie” i „Borynia” oraz Domu Zdrojowego.

WYSTAWY

Klub NOT kopalni „Jastrzębie”

„Człowiek — praca — dzieło” — fotograficzne konfrontacje międzyklubowe Burgas — Jastrzębie, 3—30 września w godz. 12.00—18.00.

Klub spółdzielczy „Kaktus”
 Wystawa grafiki nieprofesjonalnej górników i ich rodzin — 1—15 września w godz. 14.00—20.00.

Klub KMPiK
 „Spotkania z fotografią-80” — 3—15 września w godz. 10.00—20.00.

Aula ZSG „Manifest Lipcowy”
 Poplenerowa wystawa malarstwa i rzeźby, plonu XIII Pleneru Przemysłowego Śląsk-80 — 4—15 września w godz. 10.00—19.00.

ZDK kopalni „Borynia”
 „Nasze miasto węglem stoi” — wystawa prac plastycznych uczniów szkół podstawowych — 2—30 września w godz. 10.00—20.00.

Księgarnia przy ul. Mazowieckiej.
 Wystawa fotograficzna „My jastrzębianie-80” — 1—15 września w godz. 10.00—18.00.

ZDK kopalni „Jastrzębie”
 Wystawa akwarystyczna — 4—10 września w godz. 10.00—20.00.

Tereny wystawowe kopalni „Moszczenica”
 Wystawa zwierząt futerkowych, drobiu i ptaków ozdobnych oraz gołębi rasowych — 4—7 września w godz. 8.00—19.00.

MBP
 „Marzenia i realia” — dorobek artystyczny jastrzębskich klubów „Akwamaryn” i „Spłot” — 1—15 września w godz. 8.00—19.00.

Dom Zdrojowy
 Wystawa strojów górniczych i sprzętu górniczego — 2—15 września w godz. 10.00—18.00.



Rys. Alfred Dyka



Kiepski start piłkarzy

W niedzielę, 24 sierpnia br., zainaugurowane zostały rozgrywki o mistrzostwo piłkarskiej III ligi, w których uczestniczy również zespół GKS Jastrzębie. Startu do nowego sezonu podopieczni trenera Kazimierza Trampisza nie mogą jednak uważać za udany, bowiem występując na boisku beniaminka rozgrywek — KS 09 Mysłowice — przegrali po słabej grze 1—2. Połowiecny sukces odnotowali piłkarze drużyny rezerwowej, remisując w meczu o mistrzostwo klasy terenowej z Rafametem Kuźnia Raciborska 1—1. Bardzo dobry mecz rozegrał natomiast zespół Granicy Ruptawa, zwyciężając na wyjeździe aż 7—0 drużynę Naprzód Kokoszyce. Drugi reprezentant górniczego Jastrzębia w klasie „B” — Orzeł Moszczenica — zremisował w Świerklanach z tamtejszą Fortecą 2—2.

Dobre wyniki piłkarzy GKS Jastrzębie uzyskiwane w meczach towarzyskich oraz niedawny drugoligowy staż upoważniały do upatrywania w nich faworyta rozgrywek grupy II trzeciej ligi. Tymczasem już na samym starcie górniczy sprawił ogromny zawód, przegrywając z mało doświadczoną, lecz ambitnie grającą jedenastką KS 09 Mysłowice 1—2. W pierwszej połowie meczu zespół GKS uzyskał prowadzenie 1—0 ze strzału Marka Wendera. Zdobyta bramka uspiła nieco górniczy zespół, który spacerkiem chciał „dowieźć” korzyści dla siebie rezultatem do końca spotkania. Tymczasem w drugiej odsłonie gospodarze, grając bardziej zadziornie, dwukrotnie zmusili do kapitulacji bramkarza GKS i w efekcie odnieśli zasłużone zwycięstwo.

Nieźle radził sobie natomiast drugi zespół GKS Jastrzębie, który wywalczył na trudnym terenie Kuźni Raciborskiej remis 1—1. Warto przy tym zaznaczyć, że przy odrobinie szczęścia podopieczni trenera Waldemara Trybusia mogli pokusić się o zwycięstwo. Jedyną bramkę dla GKS II zdobył w tym meczu Bogusław Podolak.

Bardzo pomyslowa i skuteczna gra w wykonaniu jedenastki Granicy Ruptawa ogladali kibice Kokoszyce. Zespół gości od pierwszych minut spotkania przejął inicjatywę stwarzając na przedpolu Naprzodu szereg niebezpiecznych sytuacji. Pięć z nich wykorzystał najlepszy snajper zespołu — Edward Smok, który nie po raz pierwszy urządził sobie taki festiwal strzelecki. Pozostałe dwie bramki zdobyli Jan Brudny z karnego i Młodrzyk.

Tradycyjnie zacięty przebieg miało spotkanie drużyn Orła Moszczenica z

jedenastką Fortecy Świerklanów. W 5 minutach gry Jacek Przoza wykorzystał dokładne podanie Janusza Gawłowskiego i drużyna gości objęła prowadzenie 1—0. Pod koniec pierwszej połowy gospodarzom udało się wyrównać, a w 55 min. zdobyli drugiego gola. W dziesięć minut później składna akcja przeprowadził Janusz Gawłowski i jego dośrodkowanie Ryszard Cyroń zamienił na drugą bramkę dla zespołu Orła. Do końca meczu piłkarze Moszczenicy nie wykorzystali dwóch idealnych sytuacji strzeleckich.

• **KS 09 Mysłowice — GKS Jastrzębie 2—1 (0—1).** Bramki dla GKS Jastrzębie zdobył Marek Wender. Skład: Karasek, Kiernozek, Sachs, Buchalik, Wodecki, Bielczek, Kuśmierski (Bukowiec), Kłosa, Jermakowicz, Wender, Pomysłowski (Macherezyk).

• **Rafamet Kuźnia Raciborska — GKS II Jastrzębie 1—1.** Bramki dla GKS II strzelił Bogusław Podolak. Skład: Zamarzyka, Podolak, Langer, Blaszczyk, Sowa, Gólk, Słaziński, Duda, Trauka, Guzy, Wiktorowski.

• **Naprzód Kokoszyce — Granica Ruptawa 0—7 (0—3).** Bramki: Edward Smok 5, Młodrzyk 2. Skład: Hodura, Urbanek (Frańek), Nowak, Młodrzyk, Brudny, Soltysiak, Smok, Wodzisławski (Mika), Gromski, Brzoza.

• **Forteca Świerklanów — Orzeł Moszczenica 2—2 (1—1).** Bramki dla Orła: Jacek Brzoza i Ryszard Cyroń. Skład: Rozalski, Ranozek, S. Pawliczek (Marco), J. Pawliczek, R. Brzoza, Szmek, M. Gawłowski, K. Brzoza, J. Brzoza (Ogrodnik), J. Gawłowski. (fz)

Jan Kowalewski wicemistrzem kraju

W kilkanaście dni po zakończeniu moskiewskiej olimpiady na matach Czarnych Bytom rozegrano 24 indywidualne mistrzostwa Polski w dżudo. Startowała cała krajowa czołówka, a wśród niej jedyny reprezentant GKS Jastrzębie — Jan Kowalewski. Jego występ zakończył się niespodziewanym, lecz w pełni zasłużonym sukcesem. Zawodnik GKS Jastrzębie wywalczył bowiem tytuł wicemistrza kraju, co jest największym dotychczasowym osiągnięciem reprezentantów górniczego klubu w kategorii seniorów w tej trudnej dyscyplinie sportu.

Turniej w Bytomiu Jan Kowalewski rozpoczął od serii efektywnych zwycięstw, wygrywając m. in. z pogromcą faworyta wagi do 78 kg. Jarosława Brawaty — Korzeniowskim z AZS Wrocław. Dopiero w finale Kowalewski musiał uznać wyższość olimpijczyka — Andrzeja Grzegorzka (Gwardia Bielsko), z którym przegrał przed upływem regulaminowego czasu walki. Warto wspomnieć, że w pobytym polu zawodnik GKS pozostawił tak znanych dżudoków, jak Andrzej Chys (AZS WSWF Gdańsk) i Henryk Hałabuda (Wisła Kraków). (fz)

Sensacji nie było

W pierwszej rundzie spotkań nowej edycji piłkarskiego Pucharu Polski zespół moszczenickiego Orła wylosował trzecioligową jedenastkę Odry Wodzisław. Przdziwienie tak silnego i renomowanego przeciwnika

stało się więc okazją dla ambitnych piłkarzy Orła do niespotykanej na co dzień mobilizacji, wyrazem której była m. in. zapowiedź twardej i nieustępliwiej gry o awans do następnej rundy. Przebieg meczu potwierdził, że nie były to tylko puste słowa. Wprawdzie do sensacji nie doszło i 7—3 (4—3) zwyciężyli wodzisławianie, lecz aby odnieść sukces, musieli się mocno napracować.

Mecz rozpoczął się od ataków gospodarzy, którzy okres przewagi udokumentowali bramką zdobyta przez Jana Pawliczka. Od tego momentu coraz częściej do głosu dochodzili goście, strzelając w krótkich odstępach czasu trzy gole. Utrata bramek nie zdeprymowała jednak piłkarzy Orła, którzy jeszcze bardziej wzmocnili tempo, w efekcie czego dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Joachim Krzysztala.

Po zmianie stron gospodarze mieli kilka sytuacji, których jednak nie potrafili w pełni wykorzystać. Najlepszą z nich zmarnował Joachim Krzysztala, przestrelując karnego. W końcówce gospodarze opadli nieco z sił i oddali inicjatywę drużynie Odry, która zdobyła bez trudu kolejne bramki.

W sumie było to ciekawe widowisko, a dobrej gry gospodarzy nie może umniejszyć fakt, że zespół gości oparty był na drużynie rezerwowej.

W spotkaniu tym bramki zdobyli — dla Orła: Jan Pawliczek i Joachim Krzysztala 2, zaś dla Odry: Józef Nawrat 5 oraz Zbigniew Bąkowski 2. (fz)

Wygrana siatkarzy z G-2

Kolejną imprezą rozegraną w ramach tegorocznej letniej spartakiady zakładowej kopalni „Moszczenica” był turniej piłki siatkowej. W początkowej fazie ze względu na dużą liczbę startujących drużyn zawody przeprowadzono systemem pucharowym, a następnie trzy najlepsze drużyny zmierzyły się w finale. Zwycięsko wyszła z tej konfrontacji reprezentacja oddziału G-2, która pewnie pokonała sklasyfikowanych na drugim miejscu siatkarzy z oddziału elektrycznego ME-1 i mechaników z MD-2H.

Mistrzowie letniej spartakiady sportowy sukces odnieśli w składzie: Jerzy Florkiewicz, Tadeusz Bednarek, Andrzej Jankowski, Józef Białożył, Stefan Traszczyński, Bolesław Drobnik, Wojciech Jewiak i Tadeusz Brodniewicz.

Przed pierwszym gongiem

TEGOROCZNE rozgrywki o mistrzostwo pięściarskiej ekstraklasy odbywają się, w porównaniu z latami poprzednimi, według nowego systemu. Dwanaście najlepszych w kraju zespołów podzielono bowiem na dwie grupy po sześć drużyn, które walczyć będą na zasadzie „każdy z każdym” — mecz i rewanż. Najlepsze w grupach dziesiątki zmierzą się w decydującym o tytule mistrzowskim meczu, ostatnie zaś drużyny zdegradowane zostaną do II ligi. Mistrzostwa ze względu na przygotowania olimpijskie prowadzone są na raty. W lutym br. rozegrano trzy kolejki, a terminy pozostałych spotkań wyznaczono na jesień bieżącego roku.

Do obecnych rozgrywek mistrzowskich zespół GKS Jastrzębie wystartował z wysokiego pułapu, odnosząc trzy zwycięstwa nad Wisłoką — Morsy Debica 16—4, Stalą Rzeszów 17—3 i Widzewem Łódź 11—9. W niedzielę, 7 września br., podopieczni trenera Antoniego Zygmunta stana jednak przed niezwykle trudnym zadaniem. Ich przeciwnikiem będzie bowiem groźny zespół warszawskiej Gwardii. Jak więc do tego wyjazdowego pojedynku przygotowują się zawodnicy GKS Jastrzębie?

Otóż kadra klubowa poszerzona o młodych wychowanków sekcji bokserskiej przebywa od 19 sierpnia br. na zgrupowaniu w Wiśle. Tam pod okiem trenerów Antoniego Zygmunta, Ryszarda Kudźina, Kazimierza Rochalskiego i Władysława Morusia szlifuje formę na pierwszy po kilkumiesięcznej przerwie mecz. W Wiśle przebywają aktualnie najlepsi pięściarze klubu za wyjątkiem Zygmunta Gosiewskiego, który do kolegów dojedzie dopiero 1 września br.

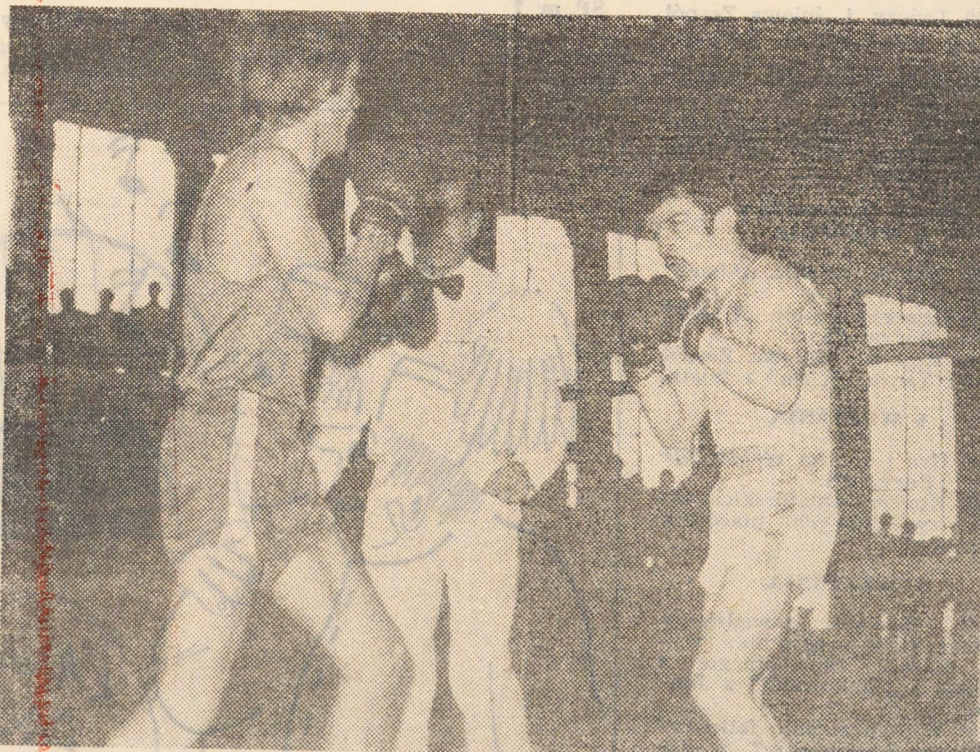
Na obozie trenują więc: Henryk Srednicki, Ryszard Majewski, Jerzy Szewczyk, Andrzej Danielak, Jan Gudra, Krzysztof Szorkin, Kazimierz Soszyński, Tadeusz Wijas, Stanisław Marczyński, Stanisław Krzyżowski, Krzysztof Bożek, Zdzisław Hołodowski, Leszek Czaray, Jan Szpyra, Krzysztof Michałowski, Marcin

Jaworski, Andrzej Biegalski, Zbigniew Rybiński oraz Andrzej Krajewski, Krzysztof Politoński, Mirosław Molenda i Edward Gołębiewski.

Zgrupowanie przebiega bez zakłóceń, żaden z zawodników nie narzeka na dolegliwości. Dużo korzyści przynoszą częste sparringi z przebywającymi w Wiśle zespołami Szmobierek Bytom, Widzewa

Łódź, BBTŚ Bielsko. Pięściarze GKS Jastrzębie mają więc warunki gwarantujące osiągnięcie wysokiej i stabilnej formy.

Zgrupowanie w Wiśle trwać będzie do 6 września br. W tym dniu górniczy, omijając Jastrzębie, udadzą się do Warszawy na mecz — oby zwycięski — ze słoneczną Gwardią. (fz)

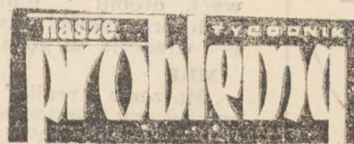


Turniej nie zrzyszonych

Z inicjatywy Wydziału Kultury i Kultury Fizycznej Urzędu Miejskiego oraz Miejskiej Rady Koordynacyjnej TKKF na boisku 13-5 OHP przy ul. Podhalańskiej rozegrano turniej piłkarski drużyn nie zrzyszonych. Startowały w nim łącznie 22 siedmioosobowe zespoły.

W grupie drużyn młodszych (zawodnicy nie mogli przekroczyć piętnastego roku życia) zwycięstwo odniósł zespół „Blyskawic”, który zdecydowanie przewyższał pozostałych konkurentów. Trzon tego zespołu tworzyli: Wiesław Baron, Grzegorz Soltysiek, Bogdan Reorowicz, Marian Karwot, Stanisław Wziątek, Mirosław Reorowicz i Zbigniew Balas. Drugie miejsce w turnieju zajęli „Trzy Korony” (Mirosław Stryka, Robert Zgórk, Tomasz Górniowski, Kazimierz Pezda, Bogdan Dubiel, Robert Kapuśniak i Adam Fuja), a trzecią lokatę wywalczyli chłopcy z Bukowa (Mirosław Wawoczny, Grzegorz Grzenia, Andrzej Hojka, Wojciech Hojka, Leszek Staniczek, Dariusz Hoszek, Bogdan Zuch). Warto w tym miejscu podkreślić, że piłkarze z Bukowa uczestniczą w turnieju już od szeregu lat, a pięćce sprawuje nad nimi znany działacz i sympatyk tej dyscypliny sportu — Henryk Zurman.

Rywalizacja drużyn starszych (zawodnicy powyżej 15 lat) zakończyła się zwycięstwem reprezentacji ulicy Wielkopolskiej, która w tym roku występowała w składzie: Bogdan Mokrzycki, Wiesław Fokszowicz, Jan Kula, Jan Szczody, Krzysztof Sosnowski, Adam Pawlak i Ryszard Bober. Na pozycji drugiej uplasowała się siódemka występująca pod nazwą „Cieślary” (Andrzej Cieślak, Andrzej Nowak, Tadeusz Sławik, Zbigniew Kaczor, Wojciech Biskupski, Marek Bolezak, Andrzej Dudek). Trzecie miejsce w turnieju zajęła drużyna „Budowlanych”, którą tworzyli mieszkańcy hotelu Przedsiębiorstwa Usług Budowlanych — Józef Mazurek, Mariusz Oskroba, Marian Grodzik, Wiesław Zimny, Krzysztof Nocuń, Tadeusz Garas i Michał Cieśla. (fz)



riat: Elżbieta Fila, Elżbieta Sokół.
nych artykułów i zmian ich tytułów.
towicach. Nr zam. 3205-12/80.

Organ samorządów robotniczych kopalni: „Borynia”, „Jastrzębie”, „Manifest Lipcowy”, „Moszczenica”, „XXX-lecie PRL” oraz Przedsiębiorstwa Robót Górniczych ROW. Adres: 44-335 Jastrzębie, ul. Śląska 19. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny — 624-33, sekretarz redakcji — 610-20, publicyści — 663-03, dział sportowy — 660-25, linia węglowa centrali RZPW — wewn. 51-28.
• RADA PROGRAMOWA: Maciej Bereza, Irena Brachmańska-Ociepka, Roman Jakubowski, Henryk Jordan (zastępca przewodniczącego), Krystyna Maciewicz, Anna Mendykowska, Jerzy Merez, Eugenia Plucik, Jan Sienieniowski, Marek Sieradzki, Henryk Stanczak, Czesław Szafranski (przewodniczący), Leszek Urbańczyk, Zbigniew Waloszczyk, Henryk Wuwer.
• ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Jan Duda, Zygryd Fojcik, Marek Jurkiewicz, Tadeusz Krzyżowski, Anna Mendykowska (sekretarz redakcji), Eugenia Plucik, Kazimiera Sunita (redaktor techniczny), Czesław Szafranski (redaktor naczelny), Jolanta Wiecezorek, Sekretariat: Aleksander Bakko. Nie zamówionych rękopisów i zdjęć nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania nadsyłanych ogłoszeń. Nr indeksu 36-700. Druk: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Zakład Poligraficzny w Ka-